Nr 511. Krakow, Środa 8 Listopada 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	18	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48	24	12	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyce, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (Haase w Hamburgu, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po ugodzie marokańskiej.

Układ z Francyą w sprawie marokańskiej, przyjęto, na ogół biorąc, w Niemczech znacznie spokojniej, niż spodziewać się było można. — Z wyjątkiem grupy organów półurzędowych i pewnej części prasy konserwatywnej i centrowej nikt się nim nie zachwyca; z drugiej znów strony także opozycya przeciwko tej ugodzie dość jest umiarkowana. Nieliczne tylko organa skrajnie szowinistyczne dopatrują się w niej ciężkiej klęski Niemiec i grożą oburzeniem całego narodu. Inne dochodzą wprawdzie również do wniosku, że Niemcy sprawę o Maroko zupełnie przegrały — lecz okazują przytem pewną rezygnacyę. Prasa wolnomyślna i socyalistyczna uważa zawarty układ tylko pod jednym względem za fakt korzystny, mianowicie, o ile usunął grożące już niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu z Francyą i o ile toruje drogę dalszemu, przyjacielskiemu ukształtowaniu się wzajemnych stosunków między Niemcami i Francyą. Poza tem także prasa wolnomyślna krytykuje treść układu dość ostro. Osiągnięte w nim rzekome gwarancye dla handlu i przemysłu niemieckiego w Maroku uważa ta prasa za niedostateczne i przewiduje, że w miarę rozwijania się protektoratu francuskiego nad tym krajem tracić one będą coraz więcej z realnego swego znaczenia, aż w końcu staną się zupełnie iluzorycznemi. Za ten protektorat — piszą dzienniki te dalej — tak niezmiernie ważny dla jej północno-afrykańskich interesów, zapłaciła Francya Niemcom kilku skrawkami swej kolonii Kongo, obszarem, który dla Niemiec w przyszłości, mimo swego niezdrowego klimatu, posiadać będzie pewną wartość, który atoli dla Francyi nie miał większego znaczenia i był dla niej poniekąd nawet ciężarem. Francya zatem, zdaniem niemieckich dzienników wolnomyślnych, na tej ugodzie znacznie lepszy zrobiła interes, niż Niemcy. Dyplomacya francuska okazała się zręczniejszą od niemieckiej, która nadto postępowała w tej sprawie według zupełnie fałszywej metody.

I w tym kierunku krytyka opozycyjnej prasy niemieckiej posuwa się najdalej i uderza na rząd bardzo ostro. Nie ulega wątpliwości, że i bez narażenia układów na rozbicie, a Niemiec na wojnę, rząd niemiecki mógł był uzyskać od Francyi znacznie więcej, gdyby był oparł się na opinii publicznej w Niemczech, jak to uczynił rząd francuski odnośnie do opinii publicznej swego kraju. — Tymczasem panowie Bethmann-Hollweg i Kiderlen-Waechter, przyzwyczajeni do praktyk autokratycznych, opinię publiczną w Niemczech w tej sprawie zupełnie zignorowali. Prasa niemiecka dopiero z dzienników francuskich dowiadywała się szczegółów toczących się rokowań, a nie wiedząc, o ile polegają na prawdzie, nie mogła zawczasu zająć należytego względem nich stanowiska, nie mogła poprzeć należycie ewentualnie dalej sięgających postulatów rządu. Panowie Bethmann-Hollweg i Kiderlen-Waechter sami przez to osłabili swoją pozycyę. Dyplomaci francuscy bowiem, widząc iż opinia publiczna w Niemczech jest zupełnie zdezoryentowana i wskutek tego rządu należycie nie popiera, ignorowali też niejedno żądanie niemieckie. I to jest główna przyczyna, dla której Niemcy w tej sprawie stosunkowo tak mało uzyskali. Naród przeszło 60 milionowy, wywodzi niemiecka prasa opozycyjna dalej, na takie lekceważenie swej opinii obsolutnie zgodzić się nie może. Autokratyczne zakusy panów Bethmann-Hollwega i Kiderlen-Waechtera nie mogą być cierpiane nawet w polityce zagranicznej. Panom tym nie wolno jeszcze naśladować Bismarcka, ponieważ daleko im do jego mistrzowstwa dyplomatycznego.

To też naród niemiecki musi za ten niekorzystny układ o Maroko pociągnąć obu tych panów do odpowiedzialności, a uczyni to napewno przy styczniowych wyborach do parlamentu niemieckiego. Sprawę tę zaostrza jeszcze fakt, iż kanclerz Bethmann-Hollweg głosi publicznie zasadę, że sankcya zawartej ugody należy wyłącznie do cesarza, a nie do parlamentu niemieckiego, że parlament ten może go tylko przyjąć, lecz odrzucić mu go nie wolno.

Oliwy do ognia dolała zaś w tej sprawie nagła dymisya sekretarza stanu Lindequista i radcy w urzędzie dla kolonii Danckelmanna. Obaj ci dygnitarze sprzeciwiali się zbytnim, ich zdaniem, ustępstwom na rzecz Francyi, a nie mogąc im zapobiedz, w ostatniej chwili podali się do dymisyi, aby odpowiedzialność za te ustępstwa na nich nie spadła.

Sprawa tej dymisyi nie byłaby może wywołała tak wielkiego wrażenia, gdyby nie brutalna niezręczność organów półurzędowych. Aby zdyskredytować obu ustępujących wyższych funkcyonaryuszów państwowych, organa te zaczęły głosić w komunikatach półurzędowych, że kanclerz właściwie sam się ich pragnął pozbyć, ponieważ są to ludzie bez zdolności, nawet ograniczeni, a nadto jeszcze dopuszczali się niedyskrecyi w toku układów. To kopnięcie urzędników, którzy, zdaniem opinii publicznej, stali na straży dobra Niemiec w tej sprawie, wywołało ogólne oburzenie. Według obiegających w Berlinie pogłosek, sekretarz stanu Lindequist zamierza kanclerza Bethmann-Hollwega wyzwać na pojedynek za inspirowanie prasy w tak ubliżającym dla niego duchu. Pojedynek ten byłby publicznym skandalem i zapewne do reszty podkopałby stanowisko obecnego kanclerza wobec opinii publicznej, która i dziś już uważa go za zupełnie nieodpowiedniego na tem najwyższem w Niemczech stanowisku politycznem. I ta sprawa rozstrzygnie się zapewne podczas bliskich już wyborów.

Traktat marokański w parlamencie.

(Tel. „N. Ref.")

Paryż, 8 listopada.

Izba deputowanych, której wczoraj, na pierwszem posiedzeniu po długich feryach, przedłożono traktat marokański, odesłała ten traktat bez dyskusyi do komisyi, przyczem prezydent ministrów Caillaux przyrzekł przedłożyć komisyi wszystkie dokumenta, dotyczące kwestyi marokańskiej, a ewentualnie także umowę, zawartą swego czasu z Hiszpanią.

Rokowania hr. Stürgkha.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 listopada.

Hr. Stuergkh konferował wczoraj z przywódcą Słowieńców, drem Susterszicem, który po konferencyi oświadczył, że Słowieńcy nie mogą mieć zaufania do prezydenta ministrów. Poseł Susterszic zabierze w ciągu dyskusyi budżetowej głos w Izbie poselskiej, aby określić stanowisko Słowieńców wobec nowego gabinetu.

Ponadto prezydent ministrów konferował z posłem Wassilką, jako przedstawicielem Rusinów bukowińskich i z Włochami, którzy żądali załatwienia sprawy fakultetu włoskiego.

Rokowania w sprawie urzędniczej toczą się dalej. Poseł Steinwender poruszył myśl, aby na razie, dla pokrycia wydatków, zgodzono się na prowizoryczne dodatki do istniejących podatków państwowych, aż do uchwalenia nowego planu finansowego.

Sukcesy oręża tureckiego.

Turcy i Arabowie w Tripolisie dali już Włochom należytą odpowiedź na dekret króla włoskiego, ogłaszający zupełną aneksyę tej tureckiej prowincyi. Odpowiedzią tą były nowe gwałtowne ataki na pozycye włoskie w mieście Tripolisie i w mieście Dernie, położonem na północno-wschodniem wybrzeżu Cyrenajki. Wiadomości o tych atakach i o ich skutkach pochodzą przeważnie ze źródeł tureckich, mają jednakże cechę doniesień urzędowych i już z tego powodu, chociaż częściowo, uważać je należy za autentyczne. Jeżeli zaś chociaż częściowo zgadzają się z prawdą — to Włosi w obu tych walkach ponieśli ciężkie klęski i stosunkowo ogromne straty.

W Tripolisie Turkom i Arabom powiodło się podobno spędzić Włochów, mimo obecnej ich przewagi liczebnej, ze wszystkich pozycyj podmiejskich i zmusić ich do cofnięcia się do obwarowanego murem starego miasta.

Podobno zaś i tam zdołał wtargnąć jeden z oddziałów arabskich. Wiadomość o tym nadzwyczajnym sukcesie Turków brzmi tem bardziej prawdopodobnie, ponieważ już od kilku dni wiadomem było, iż artylerya turecka podsunęła się bardzo blisko pod stare miasto i że rzuca do jego wnętrza granaty. Jeden z tych granatów spadł w niedzielę na dach pałacu gubernatora i wywołał wielką panikę wśród zgromadzonych tam oficerów generalnego sztabu. Już więc w tym dniu Włosi, mimo otrzymanych posiłków, nawet w starem mieście nie byli bezpieczni przed pociskami słabej artyleryi tureckiej.

Jeżeli Turcy rzeczywiście odnieśli tutaj tak znaczne zwycięstwo, to wynika z tego, że żołnierze tureccy i wojownicy arabscy walczyć muszą z szaloną wprost brawurą, a nie mniej, że wśród Włochów panować musi rzeczywiście wielkie zdemoralizowanie.

Według innych wieści nad miastem Derną powiewać ma znów flaga turecka. Włoska załoga tego miasta składała się z kilku batalionów piechoty, łatwo więc mogła uledz przewadze nieprzyjaciela. Zachodzi tylko pytanie, co się stało z jej resztą, podane bowiem w depeszach cyfry strat włoskich nie dorównują jeszcze liczebnej sile batalionów, które stały w Dernie. Fakt zaś, że zaatakowanemu miastu nie pospieszono z pomocą z oddalonego o 200 kilometrów, a więc zaledwie o 6 godzin drogi morskiej portu Benghazi, gdzie znajduje się cała dywizya włoska, dowodzi albo wielkiego niedołęstwa po stronie włoskiej, albo też, że i miasto Benghazi jest poważnie zagrożone.

W świetle tych wypadków, chociażby dotyczące depesze tylko częściowo odpowiadały faktom, aneksyjny dekret króla włoskiego sprawia wprost humorystyczne wrażenie. Pokazuje się, że nawet po otrzymaniu znacznych posiłków, gdy stan korpusu okupacyjnego podniesiono już do 50.000 ludzi, Włosi nawet w kilku miastach utrzymać się nie mogą. Zanosi się wprost na to, że wyprawa do Tripolisu zamieni się dla Włochów na katastrofę.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Zdobycie Derny.

Konstantynopol, 8 listopada.

Minister spraw zagranicznych wystosował do wszystkich ambasadorów tureckich depeszę następującej treści: Wiadomość o zwycięstwie w Dernie potwierdza się. Podług nadeszłych dziś rano depesz, nad Derną powiewa flaga turecka. Depesza zawiera także szczegóły zwycięstwa, które osiągnięto przy pomocy szczepu Senussi. Turcy zdobyli 18 armat, oraz wiele żywności i amunicyi.

Wyparcie Włochów do starego miasta.

Konstantynopol, 8 listopada.

Ostatnie tureckie wiadomości o Tripolisie, datowane są z Misrata, miejscowości, oddalonej o 150 klm. od Tripolisu. Depesze te, wysłane 4 b. m. o godz. 9 rano, donoszą:

We wczorajszych walkach obsadziliśmy wszystkie ważne pozycye, przyczem ponieśliśmy znaczniejsze straty. Po naszym silnym ataku, **Włosi cofnęli się do starego miasta**. Prawie cała ludność Kazr bin Kadem brała udział w tej walce. Pole walki, aż do meczetów, w starem mieście, **pokryte jest trupami żołnierzy włoskich**. Arabowie byli strasznie wzburzeni, tak że z trudem udało się nam nakłonić ich do szanowania jeńców. **Zdobyliśmy 5?2 karabiny** i jednę zdemontowaną armatę. Przy trupach znaleźliśmy 460 torb z nabojami, po części próżnych. Decydujący szturm na pozycyę Sildin rozpoczął się bombardowaniem.

Cholera zabiera z pośród Włochów 60—80 ofiar, u nas umiera z tego powodu dziennie 20—30 żołnierzy.

Japonia i rewolucya chińska.

Wpływ Japończyków na ruch rewolucyjny chiński, jako najbliższych sąsiadów Chin i jako pokrewnego im rasowo a na drodze postępu cywilizacyjnego silniej rozwiniętego społeczeństwa, przeoczyć ani zaprzeczyć się nie da. Oczywiście informacye, przenikające o tej kwestyi do prasy europejskiej, z natury rzeczy muszą być skąpe. Stosunkowo jeszcze lepiej o niej jest poinformowaną prasa rosyjska, mająca korespondentów i informatorów blisko terenu wypadków — na swoim Dalekim Wschodzie zarówno, jak w głównych miastach Japonii i Chin. Z artykułu, umieszczonego w jednym z ostatnich numerów „Utra Rossii" czerpiemy następujące ciekawe o tej kwestyi informacye jego chińskiego korespondenta.

Przedewszystkiem korespondent ów podaje szczegółowe wiadomości o smutnym stanie wojsk rządowych chińskich, przeznaczonych do tłumienia ruchu rewolucyjnego i utrzymania porządku w kraju. Wiadomości te tłumaczą łatwe i szybkie zwycięstwo rewolucyi i są zarazem symptomatyczne dla całego stanu obecnego Chin, zwłaszcza pod względem militarnym. Dają one obraz ogromnego rozprzężenia w armii chińskiej.

Od samego niemal początku tego powstania rząd chiński nie ufał zgoła swojej armii. — Sfery rządowe nie wiedziały, które oddziały wysłać na plac boju z powstańcami i musiały nieraz rozbrajać całe dywizye, uznawane za niepewne. Kilku generałów pozbawiono dowództwa wskutek podejrzenia ich o zdradę. Oficerowie zebranych na projektowane w okolicach Pekinu manewry pułków, pochodzący z prowincyj Chu-bej, oświadczyli, że nie pójdą przeciwko swoim rodakom. W Chań-kou kierujący ruchem mobilizacyjnym generał miał dla przewiezienia korpusu na teren powstania do rozporządzenia wszystkiego 524 wagony. Żadnych zapasów aprowizacyjnych nie było i wojska ruszały w drogę bez żywności. Brakowało dla tych wojsk także broni. Wtedy odebrano karabiny straży policyjnej Pekinu, a policya otrzymała wzamian fuzye starych systemów. Dowódcy tak byli skonfundowani tym zamętem i bezradnością armii chińskiej, że na wszelki sposób starali się oddalić oficerów europejskich aby nie byli świadkami tych kompromitujących zajść. Pozwolenie, dane poprzednio tym oficerom na towarzyszenie korpusowi karnemu, zostało już w drodze cofnięte i oficerom zaproponowano grzecznie — powrót do Pekinu. Wyruszenie wojsk tak się opóźniło, że rewolucyoniści zdążyli przez ten czas posunąć się przeszło o 200 kilometrów ku północy i odciąć od komunikacyi z korpusem karnym te wojska, które zostały z bliższych miejscowości wcześniej wysłane dla tłumienia powstania.

Nic też dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy Japończycy uważają moment obecny za najodpowiedniejszy do utrwalenia swoich wpływów w Chinach. Prasa japońska zupełnie otwarcie oświadcza, że nastał czas urzeczywistnienia historycznej misyi Japonii i wzięcia narodu chińskiego pod protektorat japoński. Odpowiednio do tego poglądu Japończycy zaczęli tę swoją misyę urzeczywistniać. W szeregach rewolucyonistów — jak zgodnie podnoszą wszystkie wychodzące na Dalekim Wschodzie pisma europejskie — niejednokrotnie widziano Japończyków. W głównym sztabie rewolucyjnej armii znajdują się japońscy oficerowie. Gdy tylko powstanie wybuchło, z Japonii pośpiesznie wyjechało do Chin kilkuset japońskich socyalistów, z tych, którzy utrzymywali bliskie stosunki z chińskimi akademikami i wydawcami chińskich pism rewolucyjnych, wychodzących w Japonii.

Co się tyczy japońskich sfer oficyalnych, to nie pozostają one w tyle i zdradzają gotowość wmięszania się do spraw chińskich każdej chwili i posiadanie bogdaj gotowego planu tej interwencyi. Przedewszystkiem starają się one wytworzyć korzystną dla Japonii sytuacyę na wypadek konieczności podjęcia zbrojnej interwencyi przez mocarstwa europejskie w Chinach. — Oddziały wojskowe do ochrony konsulatów, eskadry statków wojennych i wszelkie innych rodzajów siły wojskowe japońskie w Chinach, liczebnością przewyższają znacznie siły wojskowe innych narodowości. Następnie zaś na czele tych oddziałów stoją komendanci wysokich rang. — Wskutek tego jakąkolwiekby organizowano w Chinach międzynarodową akcyę lądową lub morską, komenda zawsze należeć będzie do japońskiego naczelnika, jako najstarszego rangą.

„Pogotowie" to Japonii na tem się jednak nie ogranicza. Konsystujące w południowej Mandżuryi japońskie wojska lądowe, w zupełności są gotowe do pochodu na Pekin, a do ich zastąpienia przygotowane są nowe korpusy w najbliższych portach japońskich. Japońskie okręty wojenne i statki transportowe oczekują tylko rozkazu wyruszenia do brzegów chińskich.

Tak przygotowana, oczekuje Japonia dalszego rozwoju wypadków w Chinach. I kto wie, czy „tym trzecim", który najprędzej i najwięcej skorzysta na obecnej walce między dynastyą mandżurską a zbuntowanym przeciwko jej jarzmu narodem chińskim, nie będzie sprytny ich obu „kuzynek" japoński.

W sprawie budowy kanałów.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Oświęcim, 6 listopada.

Przy bardzo licznym udziale mieszkańców Oświęcimia i okolicy odbył się wczoraj wiec powiatowy w sprawie budowy dróg wodnych. Między innymi przybyli na wiec: prof. Sikorski z Krakowa; dr Benis, sekretarz Izby

---

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

55 (Ciąg dalszy.)

Spojrzał uważnie na Zbyszka, lecz ten siedział spokojny, cały zasłuchany, jakby czekał dalszego ciągu rzeczy. Biskup zawahał się nieco, lecz zawstydził nieufności własnej, więc dodał:

— To wieść tylko, lecz z bardzo pewnych ust... Nie wspominałbym o niej, gdyby nie wezwanie, które dziś od najjaśniejszego pana otrzymałem, by co rychlej do Sanoka przybyć i to dla wielce ważnych spraw... I inni też wezwanie dostali. I ks. biskup chełmski i pan kasztelan krakowski i pan wojewoda Tarnowski, i pan Szafraniec, i pan marszałek Zbigniew. Rzecz więc musi być poważna.

Spotkał wzrok Oleśnickiego wymowny, pytający, rozkazujący, by myśli dopowiedział.

— Otóż wydaje mi się, jakoby wieść ta nie była obcą powołaniu królewskiemu...

Zbyszko oczy spuścił. Czekał.

Biskupa już niepokój chwytał, gniew, że Oleśnicki, choć słowa nie przemówił, ale wzrokiem i milczeniem całą tajnię mu wydarł i jeszcze czeka, aby go wyraźnie o zdanie pytać. Skromność li to, czy umyślne udręczenie? Odrzucił jednak posądzenie, raczej w skromność uwierzył.

— Rzeknijże mi, Zbyszku, myśl swoją...

Oleśnicki ani zdradzić chciał, iż rzecz już mu znaną była i źródło jej znał, ani też nie poniżył się do kłamliwego zdziwienia.

— Sądzę, iż trafnie złączyliście wieść tę z powołaniem królewskiem.

Jastrzębiec rozjaśnił oblicze radośnie. Zbyszek hołd złożył jego domyślności. Tak prosto, a tak jasno!

— A o powołaniu co sądzisz?

— Najjaśniejszy pan chce wam postanowienie swe objawić!

— Postanowienie objawić? — zawołał Jastrzębiec, a hardość w nim zbudziła się. — Nie o radę pytać, o...

Wstrzymał się. Słowo przyzwolenie nie wymknęło się z ust.

— Znacie króla. On o radę pyta tam, gdzie przyzwolenie rady potrzebne.

Słowo przyzwolenie wymówił z naciskiem.

Jastrzębiec zarumienił się, widząc, iż go Zbyszek odgadł.

— Albożto przyzwolenia nie trzeba? — zapytał żywo.

Oleśnicki zamyślił się na chwilę.

— Możnaby o to spór wieść, czy naród ma prawo, przez swą radę najwyższą, radę koronną, pozwalać lub zabraniać królowi wstępować w związek małżeński, podług własnego wyboru.

— A twoje zdanie?

Oleśnicki nie zawahał się ani na chwilę.

— Naród miałby prawo oprzeć się, gdyby król chciał pojąć za żonę jakąś obcą księżniczkę, z rodu, który mógłby narodowi krzywdę uczynić, gdyby związek ten musiał być okupiony ofiarą ziemi, dostojeństwa lub praw narodu. Naród mógłby opierać się, gdyby król, pragnąc zawrzeć małżeństwo, odtrącał przez to inne, któreby narodowi dawało pewne i znaczne korzyści czy to materyalne, czy też prawne. Naród mógłby stanąć na drodze woli królewskiej, gdyby zamierzone małżeństwo połączone było z hańbą imienia królewskiego.

Jastrzębiec słuchał z wielką uwagą.

— A w danym wypadku? — zapytał.

— Nie ma przyczyn takich!

— Dwóch pierwszych nie, lecz trzecia?

— Nie ma jej również! — rzekł Oleśnicki z mocą.

Biskup porwał się z krzesła.

— Więc ty jesteś za tem małżeństwem?

Zbyszek siedział nieporuszony.

— Wysłuchajcie mię. Ja jestem małżeństwu przeciwny! Gdybym zasiadał w radzie koronnej, dołożyłbym wszelkich starań, by do niego nie dopuścić, ale prawda wymaga odemnie, bym rzekł, iż prawa nie ma nikt zabronić tego małżeństwa. Żadna z trzech przeszkód nie istnieje. Wiem, co o trzeciej mówią... To łżą! Panią Granowską znam... Zacna niewiasta jest!

— Więc czemuś przeciwny?

— Pani Granowska dostojna jest być małżonką choćby wojewody, choćby i marszałka samego, co po królu pierwszym w tem państwie jest... lecz nie powinna być królową...

— Przecz więc?

— Bo by to naruszyło ustrój państwa.

— W czem?

— W państwie wszyscy powinni być równi. Każdy może mieć zasługi, ale równości to naruszyć nie powinno. Gdy jeden ród, nie z zasług, lecz z trafu po nad inne się wyniesie, szwank będzie równości i prawu, bo najsprawiedliwszy sędzia zawaha się przed podsądnym, który ma króla w rodzie. W państwie ma być jedna tylko siła, jedna moc — prawo, a ono może się opierać jeno na równości wszystkich. Wyjątek jeden tylko jest — to król, nie dlatego, by mógł prawo łamać, jeno, iż wierzymy, że go nie naruszy nigdy, przeciwnie, opieką je najżarliwszą otoczy, ponieważ jest pomazańcem bożym! Związek krwi z tłumem poniżyłby królewski majestat przed światem obcym i przed własnym narodem. Naród chce równości pomiędzy sobą, on powinien sięgać prawami swemi aż do tronu, lecz tu stanąć musi. Ten, co dziś rodem i zasługami wyższym jest nad panią kasztelanową nakielską, lekce ją będzie ważył, chociaż na jej skroniach zabłyśnie korona! Będą ją wszyscy ściągali pod wspólny strychulec, przez osobiste dawne i nowe urazy — a z nią będą ściągali w błoto majestat królewski. Król powinien być stróżem prawa i równości, ale też powinien być nietykalnym, a ku temu trzeba by pilnował swego majestatu, nie zbliżał się w codziennych sprawach zbytnio do ruchliwych mas narodu, bo gdy go tłum zbyt poufale otoczy, łatwo może w tym tłumie zginąć! A dla świata obcego, co przywykł strasznie hardo swych królewskich rodów pilnować, nasz monarcha powinien mieć względy duże i nie uczynić nic, coby go na lekceważenie innych, może mniej od niego godnych, narazić mogło.

— Więc sądzisz?

— Iż ci, którym dane jest dostojeństwo doradców tej korony, powinni uczynić wszystko, aby do tego małżeństwa nie dopuścić...

— Lecz gdy król się uprze?

— Król ma łaskawe ucho dla rady swej.

— Lecz gdy wbrew rady postanowi?

— Wszystko uczynić... Ale do rozłamu pomiędzy królem a narodem nie dopuścić!

— Więc ugiąć się?

— Uczynić wszystko, aby nie dopuścić.

— Jakże począć?

— Przedstawić rzecz jaką jest, prosić, na szczęście narodu zakląć, godność narodu wystawić, na poniżenie w świecie wskazać, na powagę rady się powołać...

— Stanąć groźnie, nie poddać się! — zawołał biskup.

— Ale uszanować króla, bo on nam potrzebny, bo on godny! Uszanować włos biały... Uszanować pomazańca bożego...

Jastrzębiec zamyślił się głęboko.

— Zbyszku, powiedz mi szczerze. Ty choć młody, tak często bywasz przy boku króla, ty go gromisz, karcisz, ty jego myśli łamiesz, jego kroki na taką drogę kierujesz, jaką sam za dobrą uważasz, ty...

Oleśnicki powstał nagle, wyprostował się.

— Jam był tą ręką, którą Bóg wybrał, by życie Jagiełły ocalić, ja też prawo mam to życie czasem nagiąć, gdy nie idzie drogą przez Boga wskazaną. Lecz wszystko co czynię, czynię przez miłość dla króla, przez cześć dla pomazańca boskiego! Ja chcę, by król Władysław wielkim był, godnym był, by był prawdziwym pomazańcem bożym! Ja pracuje dla królewskości takiej, jaką pojmuję, wielkiej, wzniosłej aby po nad nią tu na ziemi nie było nic więcej, jeno kościół!

— Więc kościół stawiasz wyżej?

— Tak! W kościele majestat boski jest — w królewskości jeno ziemski... (C. d. n.)

handlowo-przemysłowej w Krakowie i p. Chwalibóg, członek Rady powiatowej w Chrzanowie. Radę powiatową bialską reprezentował delegat p. Antoni Śmieszek; gal. Związek przemysłu fabrycznego zastępowali pp. Rudich z Krakowa i dr Reich z Oświęcimia. Marszałek dr Łazarski usprawiedliwił swoją nieobecność, natomiast posłowie ziemi oświęcimskiej pp. Dobija i Kubik nie przybyli na wiec, jakkolwiek przed wyborami oświadczyli się, jako gorliwi zwolennicy budowy dróg wodnych.

Wiec zagaił burmistrz Mayzel. Po ukonstytuowaniu się i wyborze przewodniczym w osobie prof. Sikorskiego, zaś jego zastępcą p. Ant. Śmieszka i sekretarzem p. dr Reicha, wygłosili referaty: radny Orłowski i burmistrz Mayzel. Pierwszy mówił o dotychczasowym stanie budowy dróg wodnych, p. Mayzel zaś wygłosił referat o rewizyi trasy w kierunku od Zatora na zachód ze szczególniejszem uwzględnieniem miasta Oświęcimia. Następnie toczyła się na temat wygłoszonych referatów ożywiona dyskusya. Dr Benis przyznał, że m. Oświęcim w ostatnich czasach pomyślnie się rozwija i obecnie stanowi ważny punkt handlowo-przemysłowy. Oświęcim może liczyć na poparcie Izby handlowo-przemysłowej, która jest i będzie zawsze gorliwą orędowniczką wszystkich interesów tego granicznego posterunku. W sprawie doprowadzenia możliwie najbliżej do Oświęcimia trasy handlowej, zajęła Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie przychylne stanowisko. — P. Chwalibóg z Chrzanowa wyraził zdanie, że w sprawie budowy dróg wodnych powinny powiaty, oświęcimski i chrzanowski, zgodnie i jednomyślnie działać, gdyż jednakie interesa te powiaty łączą. Mowca oświadczył się za zwołaniem ankiety, w celu dokonania rewizyi trasy w interesie powiatów oświęcimskiego i chrzanowskiego. Argumenta p. Chwalibóga poparł p. Reich, sekretarz sekcyi gal. Związku fabrycznego w Oświęcimiu.

— Wreszcie uchwalono następujące rezolucye:

1) Wiec uważa jako jeden z najpilniejszych postulatów krajowych, aby budowa zachodniego skrzydła kanału galicyjskiego została natychmiast rozpoczętą, przyczem należy trasę od Zatora na zachód poddać gruntownej rewizyi i trasę tę, zgodnie z wnioskami mającej się zwołać ankiety, zmienić, względnie przesunąć nieco na północ.

2) Wiec uznaje za możliwe zbliżenie trasy kanału do Oświęcimia. Zbliżenie to jest, ze względu na handlowe i przemysłowe znaczenie miasta, tudzież ze względów ogólno gospodarczych, koniecznie i nieodzownie potrzebne. — Oświęcim jest w każdym razie centrum przemysłowem, a w szczególności handlowem, a ponosząc z tytułu swego położenia geograficznego, jako miasto graniczne, same tylko ciężary, ma słuszne prawo domagać się uwzględnienia uzasadnionych, dążących do zapewnienia mu dalszego rozwoju.

Rezolucye te uchwalono jednomyślnie. Reprezentacya m. Oświęcimia odniesie się osobno do ministerstwa dla Galicyi w sprawie zwołania wspomnianej ankiety i wyśle w tym celu do Wiednia osobną deputacyę.

Ze względu, iż 2 grudnia b. r. odbędzie się rozprawa ofertowa co do rozdania robót na przestrzeni Zator-Samborek, poczem niewątpliwie rząd przystąpi do budowy zachodniego skrzydła galicyjskiego kanału od Krakowa na zachód, jest jak najrychlejsze zwołanie ankiety dla sprawy nieodzowne i jak najpilniej wskazanem.

Przebieg wiecu był poważny.

Protest przeciw kanałom galicyjskim.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej r. Hein zgłosił wniosek, w którym, nawiązując do oświadczenia hr. Stürgkha o rychłem przedłożeniu noweli do ustawy o drogach wodnych, wyraża obawę, że ze względów politycznych, na koszt ludności wiedeńskiej(?) przeprowadzone będą kanały galicyjskie. Wnioskodawca żąda, aby burmistrz jaknajrychlej dał Radzie miejskiej sposobność zaprotestowania przeciw przeprowadzeniu dróg wodnych, kosztem ludności wiedeńskiej.

Burmistrz przyrzekł żądaniu temu zadość uczynić.

Kronika paryska.

Paryż, 5 listopada.

(Syndykat urzędników bankowych. — Niedola ludzi pracujących nad milionowemi zyskami. — Brutalna nieludzkość banku. — Inwazya niemiecka w teatrach. — Inwazya kelnerów niemieckich. — Bandytyzm na kolejach.)

[—] W epoce syndykatów musiał naturalnie powstać także syndykat pracowników bankowych i giełdowych, celem obrony ich praw. Przed kilku dniami odbyło się zgromadzenie członków tego syndykatu, na którem roztrząsano nędzne i ciężkie położenie ludzi, pracujących nad zdobyciem milionów dla drugich, a przymierających często głodem. Pozostawiamy na boku to, co zarzucał syndykatu p. L. Faure mówił o związku finansów z polityką, wywody jego bowiem były wprawdzie efektowne, ale niemożliwe do sprawdzenia, chociaż mowca oświadczył, że nawet przed sądem przysięgłych bierze odpowiedzialność za swe powiedzenie. Natomiast bardzo zajmujące szczegóły podał p. L. Faure o wewnętrznych stosunkach banków.

Płace dyrektorów są wspaniałe. I tak dyrektor banku „Credit Lyonnais" pobiera roczne tytułem gaży i udziału w zyskach 2,300.000 franków. Skromne dochody mają dyrektorowie trzech innych banków, a mianowicie „Comptoir national d'escompte" — „Societé générale", tudzież „Paris et Pays bas", a mianowicie od 1,250.000 do 1,800.000 franków. Zmarły prezes rady nadzorczej banku „Credit Lyonnais" dwom swoim córkom dał po 30 milionów w posagu, a pozostawił w spadku 300 milionów. Jedenaście wybitniejszych banków paryskich zarobiło w r. 1900 na czysto 10 miliardów franków.

Przypatrzmy się teraz doli pracowników bankowych. Otóż wedle statystyki urzędowej w bankach paryskich pracuje 21.500 funkcyonaryuszów obojga płci. Z tej liczby 14.000 pracowników nie zarabia 5 franków dziennie. Średnia płaca urzędnika bankowego wynosi 1300 franków rocznie. Dzięki akcyi syndykatu „Credit Lyonnais" podwyższył tę przeciętną do 1800 franków.

Syndykat pozyskał licznych członków z powodu brutalnego sobkostwa banku „Credit Lyonnais". Jeden z wicedyrektorów miejskiej agencyi tego banku został usunięty ze stanowiska po 32 latach nienagannej służby. Napędzono sprawowanego starca tylko dlatego, ażeby zaoszczędzić emeryturę. Pod wrażeniem tej krzywdy w jednej chwili powstał syndykat urzędników bankowych, do którego przystąpiło 3600 członków. Są to przeważnie urzędnicy niżsi — gdyż funkcyonaryusze lepiej płatni, z obawy o karyerę, nie przystąpili do syndykatu.

W teatrach mamy najazd niemiecki. Dano kilka sztuk niemieckich, oczywiście w odpowiedniej przeróbce, czyli „adaptation". Powodzenie było nieźle. Doczekał się także przeróbki „Klub Pickwicka" przepyszna powieść Dickensa. Z angielskiego utworu humorystycznego Duval i Charvay zrobili płciaktową burleskę z muzyką Henitza. Na scenie teatru „Athénée" nieśmiertelny „monsieur Pickwick" zdobył powodzenie. — Adaptacya utworów Dickensa idzie dalej po tym obiecującym początku. Znany dyrektor „Odeonu", Antoine, otrzymał od Maurey'a przeróbkę „Dawida Copperfielda" i ma ją przedstawić w zimie.

Mówiliśmy o niemieckiej inwazyi w teatrach. — Otóż na podobny najazd utyskują tutejsi kelnerzy, którym zabójczą konkurencyę czynią ich koledzy zawodowi z Niemiec. Utyskiwania zaczynają już przybierać formę burzliwych demonstracyj, które mogą wywołać skutki wcale nieoczekiwane. W hotelach paryskich pracuje około 40 tysięcy Niemców, którzy w niektórych hotelach zajęli wszystkie miejsca, począwszy od piwniczego w sali restauracyjnej, a skończywszy na pomywaczu naczyń w kuchni.

Co spowodowało tę inwazyę germańską? Otóż w jednym z tutejszych dzienników pewien właściciel hotelu wyjaśnił tę sprawę w następujący sposób: Przedewszystkiem kelner francuski zna tylko język francuski, gdy jego kolega niemiecki włada językiem francuskim i angielskim, a często włoskim. Ta okoliczność przemawia ogromnie na korzyść kelnerów niemieckich w mieście takiem, jak Paryż, do którego ściągają obcy ze wszystkich stron świata. I to obcy, rozporządzający grubemi pieniędzmi. Gość taki, nie władając językiem francuskim, żąda naturalnie, ażeby służba hotelowa rozumiała jego język, a ponieważ kelner francuski z reguły nie zna żadnego języka obcego, więc właściciel hotelu przyjmuje służbę niemiecką. To jedno. Po wtóre, kelner francuski trzyma się zasady, że nie on istnieje dla gościa, ale gość dla niego. Trzeba napiwku bardzo sowitego, ażeby kelnera paryskiego można sobie zjednać. Niemiecki kelner w Paryżu jest natomiast usłużny i mniej wymagający. Stara się zawsze zupełnie zatrzeć swoją narodowość nawet wobec gości, którzy są jego rodakami. — Na pytanie, czy jest Niemcem, odpowiada często:

— Non, che zui Barisien.

Oczywiście wymowa zdradza Niemca, ale mimo to Johann niemiecki powiada, że jest Jeanem paryskim. Oczywiście w tych hotelach, restauracyach i kawiarniach, gdzie schodzi się międzynarodowy świat arystokratyczny i plutokratyczny, władający i chętnie mówiący językiem francuskim, służba jest wyłącznie francuska. Tutaj kelnerzy paryscy, mający swój właściwy szyk, nie obawiają się żadnej konkurencyi. Nie ma takiego kelnera na świecie, któryby ich zwyciężył.

— Joseph, quest ce que vous me donnerez aujour d'hui? — odpowiedział z taką światową godnością:

— J'ai un excellent petit perdreau truffé.

On, kelner, ma kuropatwę, on ma kuchnię, on ma piwnicę. On jest zarazem ambasadorem publiczności i swojego szefa.

Na zakończenie kroniki niepodobna nie wspomnieć o coraz to częstszych rabunkach, które są dokonywane w pociągach osobowych w sposób, budzący podziw swoją bezczelnością. Zaledwie pociąg opuści dworzec, gdy w wagonach panuje jeszcze ruch przechodzących z przedziału do przedziału podróżnych i konduktorów, bandyci rabują upatrzone ofiary. [illegible] Naturalnie publiczność podróżującą ogarnął popłoch zrozumiały.

Kronika.

Kraków, 8 listopada.

Odnowienie sali obrad Rady m. Krakowa. Jak donieśliśmy, uchwalił komitet budowy magistratu rozszerzenie dotychczasowej sali obrad Rady miejskiej, oraz wykonanie galeryi dla dziennikarzy. Galeryę tak dla publiczności, jak i dla dziennikarzy umieszczono [illegible] galeryi. [illegible] Sala zostanie powiększona o 50 m. kwadr., podwyższona nie będzie, sufit zostanie tylko przerobiony.

Na I piętrze znajdą pomieszczenie lokale, przeznaczone dla prezydyum miasta, (prezydenta, obu wiceprezydentów i dyrektora magistratu). Wszystkie sale powyższe zostaną ogrzewane parą centralnie. Wnętrze urządzone nie będzie. Wewnętrzną dekoracyą sal zajęło się Tow. „Polska Sztuka stosowana", które ma przedłożyć projekt tej dekoracyi.

Oczyszczenie Błoń. [illegible]

Szkoła nauk społeczno-politycznych. We czwartek, 9 grudnia 8 wieczorem, dr Franciszek Stefczyk rozpoczyna wykłady o znaczeniu i warunkach rozwoju kooperatywnego. Następne wykłady odbędą się w dniach 16, 23 i 25 listopada o tej samej godzinie, przy ulicy Wolskiej 13.

Regulacya Wisły. Dnia 9 b. m. zbierze się magistracka komisya w sprawie budowy kolektora lewobrzeżnego od Skałki do Rudawy. Przewodniczy radca namiestnictwa Strański. W komisyi biorą udział: reprezentanci ministerstwa handlu i robót publicznych, gminy m. Krakowa, Izby handlowej, wojskowości, Wydziału krajowego, ekspozytury prokuratoryi skarbu, regulacyi Wisły i ekspozytury dróg wodnych. Po przedstawieniu członkom komisyi projektu kolektora przez nadradcę p. Czerwińskiego, udała się komisya na miejsce robót celem obejrzenia terenu.

Z krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Wczoraj wieczorem odbyło się w gmachu gimnazyum IV posiedzenie krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych, na którem dokonano wyboru delegatów na nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa, poświęcone jedynie sprawie suplenckiej. Delegatami wybrano pp.: Wacha, Balickiego, Pryzińskiego, Haszowskiego, Semkowicza, dra Kwiecińskiego, Maca i Heczkę. Następnie prof. dr Weiner przedstawił szkic swego referatu, jaki wypowie na walnem zgromadzeniu w dniu 12 b. m. we Lwowie. Wywiązała się dłuższa dyskusya, poczem postanowiono raz jeszcze się zebrać i naradzić nad postulatami suplentów, które mają być postawione na walnem zgromadzeniu.

Z Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. Na posiedzeniu dyrekcyi Towarzystwa, odbytem w dniu 5 b. m., omawiano sprawy wystawy kościelnej, której otwarcie nastąpi w Krakowie w pierwszych dniach grudnia b. r. Atrakcyą wystawy będzie wzorowa kaplica, której urządzeniem zajął się osobny komitet artystów. Artyści ci zebrali na cel powyższy pomiędzy sobą fundusz przeszło 1000 koron, a Towarzystwo uchwaliło pokryć dalsze zapotrzebowanie z własnych funduszów. Kaplica ta, projektowana przez prof. p. Szyszko-Bohusza, w szczegółach będzie wykonaną przez pp. Kunceka, Koniecznego oraz kilku innych. Urządzoną będzie ta kaplica w sali zwanej „Swietlicą".

Wystawa będzie otwartą także przy oświetleniu wieczornem. Ze względu na znaczne koszta urządzenia wystawy, członkowie Tow. przy wejściu dopłacać będą do biletu 20 hal. Wieczorem przy oświetleniu wstęp dla członków oznaczono na 50 hal.

Na temże posiedzeniu uchwalono zaciągnąć z funduszu żelaznego tymczasową pożyczkę 5000 kor. Nadto zakupiono kilka dzieł sztuki do rozlosowania między członków, a mianowicie obrazy Nowakowskiego, Błockiego i autolitografie Wojnarskiego.

Z klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego. Wydział ogłasza: W dniu 12 b. m. odbędą się wybory do zarządu „Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków". Wybrani być mają reprezentanci przedsiębiorców I, II i IV kategoryi przedsiębiorstw. Prosimy dotyczących przedsiębiorców, aby swe karty głosowania składali w Klubie — ul. św. Krzyża l. 7. parter — najdalej do dnia 10 b. m. oraz aby zechcieli w dniu tym o godzinie 7 wieczór zebrać się w Klubie w celu ustalenia kandydatów na reprezentantów. Prezes Józef Gorecki.

Z Uniwersytetu. Pani Zofia Kawecka, rodem z Dolnej Tuzli (Bośnia) otrzymała w uniwersytecie Jagiell. stopień doktora filozofii.

Zmiana własności. Kamienica na rogu Rynku i ulicy Szewskiej (dawna własność Wodzickich), przeszła onegdaj w drodze kupna-sprzedaży w posiadanie pp. Liebeskinda i Dueklera z Krakowa. Nowonabywcy zapłacili właścicielom tej kamienicy, rodzinie Lewickich ze Lwowa, sumę 950.000 koron.

Z klubu szermierzy. Z powodu zwiększonej liczby lekcyj, wydział klubu postanowił jeden dzień w tygodniu przeznaczyć wyłącznie na assaut. Od 1 b. m. assauts tych członków, którzy już ukończyli szkołę i zaproszonych gości, będą się odbywały wyłącznie w soboty między godziną 6 a 9 wieczorem. Wydział wzywa wszystkich członków klubu do pilnego uczęszczania zarówno na lekcye codzienne, jak i na te godziny. Goście mile widziani. Wpisy nowych członków przyjmuje klub codziennie od godz. 6 do 9 wieczorem w lokalu swoim (Wolska 7 parter na prawo) z wyjątkiem niedziel i świąt.

W koncercie „Lutni", zapowiedzianym na czwartek, 16 b. m., wezmą udział: Wanda Hendrichówna, artystka opery; kapelmistrz Hock, dr A. J. (tenor solo), orkiestra 13 p. p., oraz chór „Lutni" pod kierunkiem dyrektora Adolfa Steibelta. W ramach obszernego programu mieszczą się kompozycye: Żeleńskiego, Szymanowskiego, Galla, Walewskiego, Brahmsa, Griega, Dopplera, Ryszarda Straussa, Hugona Wolfa, Debussy, ze względu zaś na jubileusz Franciszka Liszta koncert zakończy obszerny utwór tego kompozytora „Gaudeamus igitur" na chór i orkiestrę. Bilety dla członków „Lutni" wydaje kancelarya Towarzystwa codziennie od godziny 2 — 3 po południu, pozostałe nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego.

Stowarzyszenie urzędniczek pocztowych urządza d. 25 b. m. w salach klubu pocztowego (ul. Lubicz 5) zabawę taneczną. Czysty dochód przeznaczony na budowę domu własnego. Wstęp za zaproszeniami, po które zgłaszać się można w klubie pocztowym w godzinach wieczornych.

Wystawa gwiazdkowa. IX wystawa gwiazdkowa w Krakowie zapowiada się bardzo interesująco. Wielu wytwórców zgłosiło już swój udział, zapowiadając nadesłanie prawdziwie artystycznych, a tanich przedmiotów, nadających się na upominki. Zgłoszenia przyjmowane będą najdalej do 20 b. m. w filii Ligii pomocy przemysłowej w Krakowie. Otwarcie wystawy nieodwołalnie 1 grudnia. Na trzy dni przed otwarciem wystawy gwiazdkowej, celem prac nad jej urządzeniem, lokal stałej wystawy wyrobów krajowych będzie zamknięty.

Z Dębnik piszą nam: Pomimo przyłączenia Dębnik do Krakowa panują u nas ubolewania godne stosunki. Oto np. wodociąg publiczny zbudowany na zbiegu ulic Zagrody i Kraszewskiego (Wojskowej) dla użytku ogólnego, w krótkiej drodze i bezapelacyjnie zabrano sobie na użytek prywatny, z wyłączeniem ogółu od jego używalności. Mianowicie do kranu jego przystawiono rurę, która zamyka zupełnie otwór kranu, i rurę tę przymocowano na stałe drutem. Rura ta prowadzi o kilkadziesiąt metrów dalej i wylot jej kończy się na terenie budowy domu, prowadzonej przez przedsiębiorstwo K. Korna pod kierownictwem p. G. Klusaka, w głębi parceli, na którą naturalnie „obcym wstęp wzbroniony", a gdy jaki „obcy", a zwłaszcza obca uda się tam po wodę, spotka się z tak niegrzecznem przyjęciem, że się na pewno tego na przyszłość wyrzeknie. Niedopuszczalną jest chyba rzeczą, aby w ten sposób jeden przedsiębiorca prywatny zamykał jedyne w tej okolicy źródło zdrowej wody do picia (wodociągów w domach tutaj nie ma) i pozbawiał jej wszystkich mieszkańców okolicznych domów, zmuszając ich do używania niesmacznej i niezdrowej wody studziennej.

Kradzieże. Policya aresztowała 21-letniego Jana Węgrzyna z Okocima, ślusarza, który wspólnie z towarzyszami dopuszczał się w jednym z tutejszych zakładów ślusarskich kradzieży towarów na wielką skalę. Aresztowano 28-letniego Jana Pałkę z Warszawy za włamanie się do mieszkania niejakiego Korna przy ulicy Brzozowej i kradzież biżuteryi wartości paręset koron, dalej za kradzież przy ulicy Starowiślnej 16 z mieszkania p. Tafeta również biżuteryi wartości około 1000 koron. Za kradzież chodników w realności przy ulicy Straszewskiego 5, aresztowano wczoraj 53-letniego Władysława Lenartowicza. Wreszcie aresztowano 19-letniego Macieja Michonia, który skradł swemu chlebodawcy Prochalowi w Zielonkach 200 koron i zbiegł do Krakowa, ażeby tu się zabawić.

Z „Sokoła" podgórskiego. Na dzień 10 b. m., na godzinę 7 wieczorem, zwołano ogólne zebranie wszystkich członków „Sokoła" w Podgórzu (do własnej sali), celem jak najszerszego omówienia sprawy „skautu" i powołania do życia drużyn skautowych.

Z kraju.

Bochnia, 7 listopada. (Przedstawienie amatorskie). W sobotę dnia 4 b. m. odegrało tutejsze Towarzystwo „Znicz" sztukę „Królowa przedmieścia". Sala Sokoła wypełniła się po brzegi, to też dochód był bardzo znaczny. Na pierwszy plan wybiła się wiele obiecująca gra p. M. Mirona (pseudon.) w roli Majcherka. Na szczególne uznanie zasługuje gra p. Jadw. Aniołówny, p. Chodzlaszkówny, p. Krzanowskiego, p. Z. Krudowskiego i p. Myczkowskiego. Kuplety Majcherka oraz Bencka, odśpiewane przez pp. Mirona i Krzanowskiego, wywoływały długo niemilknące oklaski. — Wogóle całość była bardzo przyjemną rozrywką. Po przedstawieniu odbyły się tańce, które przeciągnęły się do rana.

Tarnów, 6 listopada. (Zjazd syonistów). W hotelu Soldingera odbył się wczoraj dziesiąty zwyczajny zjazd syonistów z zachodniej Galicyi przy udziale blisko 50 delegatów. Po zagajeniu zjazdu przez dra Wahrhaftiga, prezesa komitetu okręgowego, i po wyborze prezydyum, w skład którego weszli dr Salz z Tarnowa, jako przewodniczący i dr Silberman, jako zastępca, oraz po przemówieniu dra Ringla ze Lwowa, jako reprezentanta komitetu centralnego, odczytano sprawozdania i udzielono komitetowi absolutoryum, przyczem wyłoniła się dyskusya, w czasie której padły słowa krytyki pod adresem komitetu centralnego we Lwowie za ostatnie wybory do Rady państwa.

Właściwe obrady toczyły się po południu. O zadaniach organizacyi zachodnio-galicyjskiej referował p. Feldblum. Mowca wystąpił dosyć ostro przeciw polityce komitetu centralnego, nawołując do realnej pracy, do zakładania szkół hebrajskich, przyczem zarzucił komitetowi centralnemu brak jakiejkolwiek inicyatywy w kierunku pracy syonistycznej, gdyż biurokratycznych okólników pozytywną pracą nazwać nie można. Referent postawił następujące rezolucye, uchwalone wraz z wnioskami dra Lesera: Zjazd wita z zadowoleniem uchwały X. kongresu w Bazylei i wyraża nowowybranemu kierownictwu pełne zaufanie. (Rezolucya ta była wymierzona przeciw komitetowi centralnemu we Lwowie). Zjazd wzywa komitet okręgowy, aby na polu pracy palestyńskiej rozwinął usilną propagandę za Palestine Land Devel. Comp. W agitacyi syonistycznej należy kłaść nacisk słowem i pismem głównie w miastach mniejszych. Celem zakładania kursów i szkółek hebrajskich, czytelń ludowych i t. d. należy powołać do życia osobne komitety. Na polu ekonomicznem należy dążyć do zakładania stowarzyszeń kupieckich i filij Unii kredytowej.

Postulat założenia nowego pisma, przeznaczonego dla zachodniej Galicyi, odrzucono.

Po uchwaleniu budżetu na rok przyszły w kwocie 3000 kor. w dochodach i wydatkach, nastąpiły wybory do komitetu centralnego, w skład którego weszli dr Feldblum jako prezes, dr Thon, dr Wahrhaftig i Leistner — wszyscy z Krakowa. (Wniosek o zastąpienie prowincyi w komitecie okręgowym przepadł). Wieczorem odbyło się zgromadzenie, na którem dr Thon mówił o obecnej sytuacyi w syoniźmie.

Znamienną cechą zjazdu była wielka, a niekiedy wprost gwałtowna opozycya przeciw komitetowi centralnemu, koło której obracały się przemówienia delegatów, były ostatnie wybory, omawiane na tle ogólnej polityki krajowej komitetu centralnego we Lwowie. Nawoływano prost do wytworzenia silnej opozycyi, aby zapobiedz podobnym zajściom, jakie miały miejsce przy ostatnich wyborach. (Dr Pizer z Dębicy). Charakterystyczną również była dyskusya w sprawie ogólnego zjazdu, który komitet centralny pragnie urządzić w Stanisławowie, celem zmajoryzowania delegatów zachodnio-galicyjskich, przeciwko czemu delegaci zachodnio-galicyjscy gwałtownie protestowali.

Dąbrowa, 5 listopada. (Z wieczornicy sokolej). Przy pokaźnej liczbie uczestników odbyła się wczoraj w sali Rady gminnej wieczornica z powodu imienin prezesa Sokoła, p. Brauna. Posypały się toasty; — przemawiali p. Różycki, jako wiceprezes Sokoła, burmistrz Krasicki imieniem miasta, p. Zawierucha imieniem sokolstwa, p. Woda imieniem kółka dramatycznego, a p. Jankowski imieniem chóru Sokoła. Serdecznie podziękował solenizant za sprawioną owacyę.

Po przerwie odegrało Kółko dramatyczne tutejszego Sokoła komedyę Gustawa Mozera pod tytułem „Tatuś pozwolił". Dzięki wytrawnej reżyseryi p. Wody, komedyjka pod każdym względem zadowoliła zebranych. Na czoło grających wybił się p. Górski, stwarzając oryginalny typ literata, w roli Bujnickiego. Innym również amatorom, pp. Parelakowej (Balbina), Początkównej (Mania), Biedroniówne, Szczygłównej, Hoferkowi i Początkowi należy się za ich grę pełne uznanie.

Wieczornica nacechowana była niezwykłą serdecznością. Państwu Różyckim za szczere zajęcie się wieczornicą należy się podziękowanie.

Grybów, 7 listopada. (Wiec nauczycielski.) — W myśl uchwał krajowego komitetu wykonawczego z r. 1907, nauczycielstwo tutejszego powiatu urządza w niedzielę 12 listopada ogólny wiec nauczycielski, na który ogół nauczycieli i posłów zaprasza.

Wadowice, 7 listopada. (Dzień śląski kwiatowy). Wśród ogólnego zainteresowania w mieście rozpoczęły panie 5 b. m. o godzinie 8 rano kwestę kwiatową na rzecz „Macierzy śląskiej". Wszędzie grupki ciekawych; młodzież szkolna, zaopatrzona poprzedniego dnia w kwiaty, dumnie spieszyła do kościoła; włościanie z ciekawością zbliżali się pytając o cel, a zachęcani gorąco, składali chętnie grosz swój ofiarny. Wpłynęły datki obficie, a panie i panienki niestrudzenie po dwie trzy i cztery godziny, mimo szalonego wichru, który zasypywał piaskiem oczy, chodziły, prosiły; znikały w koszyczkach kwiaty, a mnożyły się w puszkach grosze. Widać, że są w Wadowicach ludzie dobrej woli i chętni w popieraniu celów społecznych, bo mimo, iż t. zw. wyższe sfery, na które i tak w celach ogólnych się nie liczy, usunęły się od współudziału, mimo, iż część uciekła przed kwestą do Krakowa, z zasięgniętych u komitetu wiadomości wynika, że ogólny dochód przekroczył brutto 600 koron, po opędzeniu zaś minimalnych wydatków na kwiaty i urządzenie, pozostanie czystego dochodu 500 kilkadziesiąt koron, na „Macierz śląską". Niektórzy śmieją się podobno, że na cel śląski sprzedano wiedeńskie kwiaty, lecz komitet zapewne, idąc za przysłowiem „bis dat" — jak i za drugiem „o słońcu i rosie", oczekując daremnie odpowiedzi z kwieciarni krajowej, musiał zakupić kwiaty w Wiedniu, aby nadchodząca zima „dnia kwiatka" nie zmroziła. W południe odbył się więc informujący ogół o stosunkach śląskich, przyczem postanowiono z łona obecnego komitetu zawiązać komitet stały, mający na celu obronę kresów zachodnich.

Sanok, 7 listopada. Dnia 19 b. m. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sanoku w sali Sokoła, powiatowy wiec nauczycielski z następującym programem: a) Zagajenie (p. Kłapa); b) Referat o regulacyi płac (p. Magierowski); c) Referat o pragmatyce służbowej (p. W. Firlej); d) Wnioski.

Ze stosunków prowincyonalnych. Pod tym tytułem donosi „Słowo Polskie": Tegoroczną konferencyę nauczycielską w Nisku zagaił inspektor szkolny p. Polek obszernem przemówieniem. Przy końcu wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć monarchy. Zebrani powstawszy wznieśli trzykrotny okrzyk. Następnie — mówił p. Polek — pozwolę sobie wznieść trzykrotny okrzyk na cześć „zastępcy cesarza Jaśnie wielmożnego pana starosty"... I z swym inspektorem nauczyciele powtórzyli po trzykroć „niech żyje"! — zdumieni, bo zdumieni, gdyż im się w głowie pomieścić nie mogło, jak domagający się podwyższenia płacy urzędnik VII rangi, został nagle na równi z monarchą uczczony i to na zgromadzeniu urzędowem, zwołanem przez Radę szkolną krajową.

Szpiegostwo. Z Kołomyi donoszą: Pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosyi aresztowała żandarmerya studenta uniwersytetu w Petersburgu Jana Kossowicza.

Listonosz wiejski. Z dniem 16 b. m. zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Rakszawie trzyrazową tygodniowo służbę listonosza wiejskiego dla przysiółków: Bosakówka, Dymarka, Potok z Mościnami i Bielechówka.

Ze świata.

Sembrich-Kochańska. „Dziennik Chicagoski" donosi z Nowego Jorku: Obiega tu pogłoska, że p. Marcela Sembrich-Kochańska zmuszona jest ponownie starać się o zaangażowanie do występów w koncertach i na scenie, gdyż poniosła olbrzymie straty finansowe na giełdzie, mające wynosić około dwu milionów dolarów. Jej mąż niedawno był w Nowym Jorku, ażeby ułożyć się z impresaryami. Informacyę tę podajemy na odpowiedzialność „Dziennika Chicagoskiego".

Arcybiskup wiedeński dr Nagel zamianowany będzie, jak z Wiednia donoszą, na najbliższym konsystorzu w dniu 27 b. m. kardynałem.

Zagrożone miasto. Zdaje się, że nad miastem Inowrocławiem w W. Ks. Poznańskiem, dawną stolicą województwa, jednem z najstarszych miast polskich, zawisła rzeczywiście powolna zagłada. Jak wiadomo już z depesz, zapadła się tam w ziemię część wielkiego domu. Mury i wszystkie sprzęty domowe mieszkańców znikły w powstałej nagle otchłani, która następnie wypełniła się wodą. Lokatorowie tego domu zawczasu jeszcze zdołali wybiegnąć na ulicę. Widocznie więc woda, która przed kilku laty zalała tamtejsze kopalnie soli, rozciągające się pod miastem, przyczem spowodowała zapadnięcie się części wielkiego kościoła Panny Maryi, w dalszym ciągu podmywa powierzchnię.

Nie wszystkim może wiadomo, że tamtejsze pokłady soli, odkryte przez Zygmunta Wkłońskiego przed czterdziestu laty, dostarczały rocznie niemal tyle soli, ile wydobywa się w Wieliczce, bo około półtora miliona metrycznych cetnarów. Zalew wody uniemożliwił na razie dalszą eksploatacyę tych pokładów i wyrządził miastu Inowrocławowi, które rozwijało się bardzo pomyślnie i liczyło już 26.000 mieszkańców, ogromne materyalne szkody. Jest ono dziś głównem miastem jednego z najbogatszych okręgów wielkopolskich, błogosławionej ziemi kujawskiej, wydającej obecnie głównie pszenicę i buraki cukrowe. W obwodzie dwumilowym istnieje tam 5 olbrzymich cukrowni, które razem produkują rocznie 1,600.000 centnarów cukru. Inowrocław posiada przeważnie ludność polską zamożną i świadłą, i dzielnie się broniącą przeciwko germanizacyi. Miasto samo oddalone jest o dwie mile od Gopła. Czy wody tego jeziora, którego poziom od szeregu lat stale się obniża, mają związek z zalewem kopalni, nie wiadomo jeszcze.

Jubileusz prezydenta republiki francuskiej. Prezydent republiki francuskiej Fallières obchodził 70 rocznicę urodzin. Ponieważ prezydent nie lubi szumnych obchodów, więc obchód miał cechy domowego i prywatnego święta. Oczywiście nie brakło licznych gratulacyj, gdyż Fallières nie ma nieprzyjaciół. Złośliwi utrzymują, że prezydent jest zbyt małą indywidualnością, ażeby mógł sobie zrobić wrogów. Dlatego też wybrano go prezydentem, jako człowieka, który dla nikogo nie może być niebezpiecznym. Fallières jest Gaskończykiem. Dziadek jego był kowalem wiejskim, ojciec urzędnikiem. Wnuk został adwokatem i politykiem. Fallieres od r. 1906 jest prezydentem republiki, jako następca Loubeta.

Lot przez ocean. Czytelnicy przypominają sobie śmiałą próbę aeronatyczną dziennikarza amerykańskiego Wellmana, który za pomocą balonu „America" usiłował z Nowego Jorku dostać się do Europy przez ocean Atlantycki. Próba nie powiodła się, gdyż balon opadł na morze, a Wellman z trudem został uratowany przez jeden z parowców. Obecnie inżynier Vaniman, który zbudował balon „America" i był doradcą Wellmana, przedsięweźmie taki lot na własną rękę z Atlantic City w Stanach Zjednoczonych do wybrzeży Irlandyi. Balon „Acron", za pomocą którego Vaniman odbędzie tę podróż, jest już gotowy do lotu, a Vaniman dał jednemu z dziennikarzy następujące informacye: Poprzednia próba, zakończona fiaskiem, była gorzką, ale dobrą lekcyą. Obecnie wszystko zostało tak urządzone, że lot z pewnością powiedzie się. Balon „Acron", zbudowany został wedle wszelkich wymogów techniki lotniczej i wygląda wobec „Ameryki", jak dreadnought wobec starego okrętu. Balon „Acron" waży o dwie tonny mniej, natomiast ma cztery maszyny, a nie dwie, jak „Ameryka". Vaniman skonstruował również przyrząd do utrzymania równowagi, tak zwane ekwili-

bratory, których nie posiadał balon Wellmana. — Balon „Acron" ma kształt olbrzymiej ryby, może rozwinąć ogromną szybkość i posiada możność dowolnego wznoszenia się i opadania. Vaniman sądzi, że przy sprzyjającym wietrze dostanie się do Irlandyi w ciągu 3 do 4 dni. W razie wiatru przeciwnego może podróż trwać 8 do 9 dni. Ale — zakończył swoje informacye — jesteśmy na wszystko przygotowani.

Ślub. W kościele parafialnym w Bartatowie odbył się dnia 6 b. m. ślub znanego artysty malarza Piotra Stachiewicza z panią Maryą z Kowalskich Michalską.

Zmarli:

Ks. Jan Michalik, proboszcz w Zielonkach, zmarł dziś rano w szpitalu OO. Bonifratrów, przeżywszy lat 62.

Zmarły kapłan, ceniony dla niezwykłych swoich zalet osobistych i gorliwej duszpasterskiej pracy, brał także udział w życiu antonomicznem od dłuższego czasu zasiadając w Radzie powiatowej krakowskiej, gdzie dał się poznać, jako światły znawca spraw powiatu i rozlicznych interesów włościaństwa.

Ks. Maryan Markiewicz, gwardyan OO. Reformatów w Bieczu, zmarł wczoraj w Krakowie, w szpitalu OO. Bonifratrów, licząc lat 64.

Z akademickiego Związku sportowego. Dnia 9 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w kawiarni p. Mrożyńskiego zwykłe czwartkowe zebranie towarzyskie członków A. Z. S.

Składki. Na „Macierz szkolną" w Cieszynie złożył F. Tabeau 10 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Karola Stiebera.

Z kalendarza. We środę 8 listopada: Sewera i Wiktoryna mm.; we czwartek 9 listopada: Teodora żołn. i Ursyna w.; w piątek 10 listopada: Andrzeja z Aw. i Florencyi.

Wschód słońca dnia 8 listopada o godzinie 6 m. 43, zachód o godzinie 4 min. 06; długość dnia godzin 9 dzin. 23.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7 listopada termometr doszedł od + 8·0 do 9·8 Cels.; — barometr podnosił się.

Dnia 8 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 749·2 mm., termometru — 1·8 Cel.; cisza. zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę po południu: „Cyrulik sewilski"; wieczór: „Paweł I".

We czwartek po południu: „Szewc i czarodziejka" i „Cavaleria Rusticana"; wieczór: „Bohaterowie".

W piątek po poł.: „Tosca"; wieczór: Grube ryby".

W sobotę: „Kobieta i pajac".

W niedzielę po południu: „Złoty wiek rycerstwa"; — wieczór: „Kobieta i pajac".

W poniedziałek: „Dziady".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We środę: J. Wł. Dawid: „Zarys psychologii". (II wykład.)

We czwartek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady". Siedziby geograficzne star. Hellenów. (II wykład.)

W piątek: Dr Aug. Wróblewski: „O walce z alkoholizmem". (2 wykłady.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 5—6: Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych i sposoby ich badania; od godz. 7—8: Dr W. Jodko: Demokracya.

We czwartek od godz. 6—7: W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr W. Jodko: Demokracya; od godz. 8—9: Dr Fr. Stefczyk: Znaczenie i warunki rozwoju kooperatyw.

W piątek od godz. 7—8: Dr W. Jodko: Demokracya w nowoczesnem prawie państwowem.

Dział ekonomiczny.

* **Kurs złocenia.** Dyrekcya miejskiego muzeum techniczno-przemysłowego (krajowego instytutu popierania rękodzieł i przemysłu) w Krakowie urządza kurs złocenia ręcznego i maszynowego, który rozpocznie się 11 stycznia i trwać będzie do 24 maja. Nauka odbywać się będzie we czwartki i piątki od godziny 7 do 9 wieczór. Na kurs będzie przyjętych 10 majstrów lub czeladników bez stypendyów. Zgłoszenia należy wnosić do 10 grudnia do dyrekcyi muzeum, ul. Franciszkańska 4.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 7 listopada. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 108, cieląt 173, owiec i kóz 9, nierogacizny 621; razem 911 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do 0—; krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 130·— do 146·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 158·— do 300·—, woły z paszy od 220·— do 380·—, krowy od 150·— do 300·—, jałówki od 100·— do 300·—, cielęta od 25·— do 80·—, owce i kozy od 24·— do 30·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 775 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 136 bydła, — cieląt i świń; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 7 listopada.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 24·— do 24·80 żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·50 do 21·30; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—. jęczmień na krupy od 18·— do 19·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·40 do 19·60; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·40 do 19·60; tatarka od 17·80 do 19·20; groch 21·40 do 33·—; fasola od 26·— do 54·—; soczewica od 52·— do 62·—; wyka od 21·— do 23·—; siano zwyczajne od 9·— do 11·—; koniczyna pastewna od 11·20 do 12·30; słoma od 5·— do 7·—; rzepak zimowy 32·— do 33·50; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 76·— 80—; koniczyna nasienna czerwona od 150·— do 176·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 150·— do 170·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 6·— do 7·20; jaja za kopę 4·40 do 5·—; masło za 1 kilogram 2·80 do 3·—; ser za 1 kilogram —·64 do —·70; mleko zbierane za 1 litr 0·16 do 0·20; mleko niezbierane —·24 do —·26; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa od —.— —·—

Kronika lwowska.

Lwów, 8 listopada.

Powiatowy wiec nauczycieli odbył się dziś rano. W wiecu — jak ze Lwowa dziś telefonują — wzięło udział koło 600 osób ze Lwowa i lwowskiego powiatu. Zagajano wiec w języku polskim i ruskim. Po wygłoszeniu referatów o położeniu nauczycieli i pragmatyce służbowej, uchwalono rezolucyę, w której nauczyciele domagają się zrównania płac, z czterema najniższemi rangami urzędników rządowych, wprowadzenia pragmatyki służbowej, oraz zwołania Sejmu, któryby jaknajrychlej przeprowadził regulacyę płac nauczycieli.

Z teatrów lwowskich. Jako piąte z rzędu przedstawienie w cyklu polskich utworów klasycznych, wystawiono wczoraj tragedyę Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna". Rolę tytułową odegrała ulubienica publiczności lwowskiej i jedna z najlepiej zapowiadających się młodych artystek, p. Róża Łuszkiewiczówna. W grze jej przemawiał jednak tym razem akcent rzewnego liryzmu, któremu brakło głębszego ujęcia i konturów królewskiego majestatu Barbary. Stąd też rola ta wypadła, mimo wysiłków artystki, blado, a niezbyt szczęśliwa chrakteryzacya nie dopełniała zewnętrznego efektu kreacyi.

Boną wyborną w każdym szczególe była p. Rotterowa, stylowym królem Zygmuntem Augustem p. Hierowski, Izabellą p. Barwińska, hetmanem Tarnowskim p. Jaworski, marszałkiem Boratyńskim p. Chmieliński, Kmitą p. Szobert. Dekoracye i kostyumy były bardzo staranne i stylowe, pomimo to jednak w cyklu dotychczasowych utworów klasycznych „Barbara" wypadła stosunkowo najsłabiej, głównie z powodu niewłaściwej obsady kilku główniejszych ról.

Uroczysty wieczór w Teatrze Nowym we Lwowie zgromadził w niedzielę 5 b. m. bardzo liczną publiczność, od kilku tygodni wyczekującą na pozwolenie użycia na ten cel Pałacu Sportowego, gdzie dotychczas harcowały wrotki. Po długich staraniach udało się nareszcie p. Rygierowi uzyskać to pozwolenie, ale pod warunkiem ograniczania liczby sprzedawanych miejsc poniżej tysiąca osób, choć przestronna sala wygodnie może pomieścić i tysiąc pięćset. Tego jednak podobno wymagało bezpieczeństwo widzów, tak przynajmniej orzekły władze. Stosunkowo do swojego ogromu sala jest za krótka, natomiast bardzo szeroka. W sali doskonała akustyka. Oby tylko publiczność stale dopisywała! Oczywiście w pierwszym rzędzie zależeć to będzie od staranności w dobieraniu repertuaru. Dyr. Rygier ma już w tym kierunku za sobą dobrą tradycyę z pierwszego roku.

Nowy sezon rozpoczął prolog pióra St. Wasylewskiego, krytyka teatralnego „Gazety Wieczornej", wygłoszony przez Jerzego Rygiera, poczem odegrano z niesłabnącym humorem Fredrowską komedyę „Gwałtu co się dzieje". W.

Kraj. zjazd esperantystów obradował w niedzielę we Lwowie w sali instytutu technologicznego. Przewodniczył naradom dr Gołłowski, lekarz powiatowy z Liska, a później ks. Szurek, proboszcz z Łączek koło Frysztaka. Obowiązki sekretarzy pełnili pp. Adler i Herold. Dyskusya toczyła się wyłącznie w języku esperanckim. Zagaił ją p. Giercuszkiewicz, poczem rozprawiano o szczegółach przyszłorocznego kongresu międzynarodowego esperantystów, który ma się odbyć w Krakowie. Ustalono, że między innemi w teatrze miejskim będzie dany dramat Słowackiego „Mazepa" w przekładzie esperanckim p. Grabowskiego z Warszawy, w kościele zaś przyrzekł ks. biskup Bandurski powiedzieć kazanie w języku esperanckim. Następnie p. Giercuszkiewicz referował projekt utworzenia Ligi esperantystów w Galicyi. Wybrano komitet organizacyjny.

Tyfus we Lwowie wzmaga się. Obecnie jest 50 chorych, z tego 15 pochodzi ze Lwowa, a 35 z gmin podlwowskich. Dyrektor szpitala powszechnego zawiadomił fizykat miejski, że wobec braku łóżek dla chorych zakaźnie, będzie zmuszony już w najbliższych dniach zamknąć oddział zakaźny dla chorych ze Lwowa. Wobec tego, magistrat postanowił, iż przywóz chorych tyfusowych z poza Lwowa ma być wstrzymany, a pozwolenie na przywóz może nastąpić jedynie w porozumieniu starostwa z magistratem — i to pod warunkiem, że użytym będzie ku temu specyalny wóz oraz, że znajdzie się na oddziale zakaźnym szpitala pomieszczenie dla zgłoszonego chorego z prowincyi. Magistrat odniósł się do Wydziału krajowego o dostarczenie potrzebnej ilości łóżek, stosownie do dzisiejszych potrzeb powiatu, ofiarując ze swej strony, na czas potrzeby, odstąpienie miejskiego baraku epidemicznego na Janowskiem. Magistrat uchwalił też z całą stanowczością zaprotestować przeciw zamiarowi zamknięcia pawilonu zakaźnego dla chorych lwowskich i zagrozić, że byłby zniewolony pociągnąć dyrektora szpitala do osobistej odpowiedzialności, gdyby zamknięcie oddziału zakaźnego dla chorych lwowskich istotnie nastąpiło.

Eksport do południowej Ameryki. Dyrektor L. Perutz wygłosi we czwartek 16 listopada 1911 w sali Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, odczyt o stosunkach gospodarczych południowej Ameryki. W dniu następnym udzielać będzie dyrektor Perutz szczegółowych informacyj eksporterom w biurze lwowskiej Izby handlowej, między godziną 10 a 12 przedpołudniem. Firmy interesowane, eksportujące do południowej Ameryki, zechcą porozumieć się bezpośrednio z lwowską Izbą handlową.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Cnotliwa Zuzanna".

W piątek: „Papa".

W sobotę po południu: „Fircyk w zalotach"; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

W niedzielę po południu: „Peer Gynt"; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

W poniedziałek: „Papa"

Z sali sądowej.

(Pod zarzutem szpiegostwa).

Kraków, 8 listopada.

Przed zwykłym trybunałem krakowskiego sądu kraj. karnego, rozpoczęła się dzisiaj rano rozprawa przeciwko 23-letniemu Ignacemu Barbarskiemu, technikowi-rysownikowi, pochodzącemu z Warszawy, chwilowo w Podgórzu pod fałszywem nazwiskiem „Schuster" zamieszkałemu, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Ponieważ rozprawę, o ile dotyczy zbrodni szpiegostwa z § 67 u. k. uznano za tajną, przypominamy znane już z naszego dziennika szczegóły aresztowania Barbarskiego.

Dnia 22 czerwca b. r. w porze południowej zauważyli włościanie w Węgrzcach pod Krakowem w jednej ze ścieżek bastyonowych, jak fotografował poszczególne części tamtejszego fortu. Dano znać natychmiast miejscowej żandarmeryi, która „in flagranti" Barbarskiego aresztowała i odstawiła do krakowskiej policyi. W chwili aresztowania rzucił Barbarski do rowu zwój papieru oraz jakiś mały przedmiot, jak się okazało, mały kieszonkowy aparat fotograficzny.

Oprócz tego Barbarski dowiadywał się bardzo gorliwie wśród technicznego personalu kolejowej służby w Podgórzu o zarządzenia wojskowe, mającego styczność z mobilizacyą. Wypytywał się (chociaż bezskutecznie) o urządzenia kolejowe, szerokość torów, numery maszyn kolejowych, przeznaczonych do ruchu na wypadek wojny itd.

Podczas rewizyi w jego mieszkaniu w Podgórzu, znaleziono rozmaite chemikalia, przybory fotograficzne, plany oryentacyjne, i mapę wojskową Krakowa i okolicy.

Barbarski przyjechał niedawno do Krakowa za przepustką na fałszywe nazwisko Jana Schustera. W czasie aresztowania mieszkał w Podgórzu.

Na rozprawie jawnej toczyć się będzie następująca sprawa:

Z powodu częstych i niebezpiecznych awantur, wyprawianych w więzieniu śledczym przez Barbarskiego, dostała służba więzienna polecenie nałożenia na niego kajdan, aby go poskromić. Barbarski jednak stawiał dozorcom stanowczy opór, zelżył ich i odgrażał się im za nakładanie kajdan. Dlatego, oprócz zbrodni szpiegostwa, oskarża go prokuratorya państwa jeszcze o zbrodnię gwałtu publicznego, o przekroczenie obrazy urzędnika i przekroczenie fałszywego meldunku. Wreszcie oskarżony jest także Barbarski o oszustwo z § 461 u. k., gdyż znalazł on na polach w Woli Duchackiej część szrapnela i pewną ilość kul i przedmioty te sobie przywłaszczył.

Rozprawie przewodniczy st. radca dr Jasiewicz, oskarża prokurator dr Marowski, broni adwokat dr Warenhaupt. Do rozprawy wezwano 13 świadków, dwóch rzeczoznawców sądowych ze sztabu generalnego, i dwóch rzeczoznawców z zakresu fotografii.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Krytyki"**, miesięcznika literacko-społecznego, wychodzącego pod redakcyą W. Feldmana, zeszyt za listopad, przynosi następującą treść: Część I. (f) Sprawa polska wobec zawikłań w Europie. K. Stefański: „Koniec legendy". (Rzecz o upadku Demokracyi narodowej w Królestwie). St. Posner: Lloyd George. Savitri: Zapomniana pedagogika. J. Waga: „Z zagadnień lewicy polskiej". Przegląd: Dwie szkoły nauk społeczno-politycznych w Krakowie.

Część II. A. Waśkowski: Melancholia. Dr M. Sobeski: Nowe drogi filozofii. Don Jose Zorilla: Don Juan. Przekład A. Langego. Z. Kisielewski: Wędrowiec. Beata Libera: „Poezye". J. Topass: Eugeniusz Delacroix. Charakterystyka. Przegląd: T. Bezimienny: Ze sztuki i życia. M. Skrudlik: Z wystaw krakowskich. (x) Teatr krakowski i lwowski.

W dodatku artystycznym reprodukcye obrazów Delacroix „Dante i Wirgiliusz", „Rzeź w Scio", „Kobiety algierskie".

— **Nowości illustrowanych** dwa ostatnie numery przyniosły treść bardzo ożywioną i aktualną. Na wstępie zwracają uwagę liczne illustracye z wojny włosko-tureckiej i z rewolucyi chińskiej, portret ks. Stojałowskiego, zdjęcia z jego pogrzebu. Portret i życiorys ś. p. B. Ładnowskiego, wielkie mnóstwo aktualnych zdjęć illustracyjnych, portretów i zawsze dowcipna kronika tygodniowa.

— **„Świat zwierząt".** W zakresie usiłowań popularyzacyi nauk przyrodniczych firma Gebethnera i Wolffa w Warszawie podjęła ze wszech miar pożyteczne wydawnictwo p. t. „Świat zwierząt". Jest to polskie opracowanie angielskiego dzieła K. J. Cornisha, przełożonego już na wszystkie języki z wyjątkiem polskiego. Wspaniałe to dzieło zawiera barwnie i przystępnie opisane życie i obyczaje zwierząt. Największą zaletą „Świata zwierząt" stanowią illustracye, które nie są dowolnemi kompozycyami rysowników, ale prawdziwemi „portretami" mieszkańców nieprzebytych lasów i pustyń, osiągniętemi drogą fotograficzną, co jest po raz pierwszy zastosowanem w tego rodzaju dziele poglądowem. Tekst polski redaguje prof. Jan Sosnowski.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 8 listopada).

Pod Derną. — Nowe walki.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Konstantynopola: W walkach pod Derną trzy pułki włoskie, wprawdzie osłabione, dostały się do niewoli.

Z Tobruku donoszą:

Arabowie zaatakowali Włochów. Po dwugodzinnej walce Włosi zostali wyparci z fortu Faruch, przyczem stracili 20 ludzi. Po stronie tureckiej zginęło 19 żołnierzy, a 50 było rannych.

Także koło Bengasi przyszło do nowej walki, w której Włosi musieli opuścić kilka pozycyj i stracili 13 armat.

Z Tripolisu donoszą: Turcy rozpoczynają nowy szturm do miasta i ostrzeliwają je ze znacznem powodzeniem.

O składki na wojnę.

Insbruk. W południowym Tyrolu utworzył się komitet pod przewodnictwem hr. Manziego dla zbierania składek na wojnę Włoch z Turcyą. Odezwa, wzywająca do tych składek, została skonfiskowana.

Rosya wobec Turcyi.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Petersburga: W tutejszym urzędzie spraw zagranicznych oświadczają, że Rosya chętnie przyczyni się do akcyi, zainicyowanej przez państwa bałkańskie, celem zawarcia z Turcyą umowy dla utrzymania „status quo". Rząd rosyjski uważa jednak za rzecz wskazaną, kwestyę tę, jako też sprawę przejazdu przez Dardanele, zainicyować po zakończeniu wojny włoskotureckiej.

Starcia z Włochami w Tunisie.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Tunisu: Dziś przyszło tu do poważnych starć między grupami Arabów a Włochów. Policya przy pomocy wojska przywróciła porządek. Po obu stronach było kilku rannych i zabitych. Między rannymi jest kilku agentów policyjnych. Jeden urzędnik policyi został zastrzelony.

Kompromis na Węgrzech.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 8 listopada.)

Budapeszt. Między rządem a opozycyą przyszedł do skutku kompromis. Konferencye dotyczące trwały prawie przez całą noc. Kompromis opiera się na następującej podstawie:

Prezydent Sejmu Berzeviczy ustępuje. — Dziś przyjmie Izba dep. rezygnacyę jego do wiadomości. Prezydentem Sejmu nie będzie wybrany hr. Stefan Tisza, lecz obecny wiceprezydent Navay.

Natomiast gwarantuje opozycya uchwalenie budżetu do 15 grudnia r. b. Dwa dni w tygodniu mają być zarezerwowane dla obrad nad ustawą wojskową, a cztery dla dyskusyi budżetowej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 8 listopada.

C. Skłodowska laureatką Nobla.

Sztokholm. Szwedzka akademia umiejętności przyznała nagrodę Nobla za fizykę prof. Wilhelmowi Wienowi w Würzburgu, za chemię pani Curie-Skłodowskiej w Paryżu. Tegoroczne nagrody wynoszą po 194.330 franków.

Gospodarka finansowa na Bukowinie.

Czerniowce. Na ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej bukowińskich kas Raiffeisena uchwalono usunąć całą dyrekcyę do której należą posłowie Lupul i Onciul.

Walki o Pekin.

Pekin. (Biuro Reutera). Wszystkie koleje, prowadzące do stolicy, są, jak przypuszczają, w rękach rewolucyonistów. Kilka poselstw czyni przygotowania na wypadek wybuchu rewolucyi w Pekinie. Wszyscy francuscy poddani powołani zostali do dzielnicy ambasadorskiej.

Londyn. „Morning Post" donosi z Szangaju, że w Nankinie wszędzie wywieszono flagi rewolucyjne. Kiangsu ogłosiło niezawisłość. Generał tatarski uciekł.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 8 listopada.

Pułkownik zabójcą artystki. Z Warszawy donoszą: Pułkownik gwardyi przybocznej grodzieńskiego pułku huzarów Jewieckij zabił w Petersburgu b. artystkę teatrów warszawskich, Soroczyńską. Zabójcę aresztowano. Pułkownik Jewieckij znany jest w kołach warszawskich, jako współwłaściciel do niedawna fabryki na Pradze p. f. „Gorbow i Jewieckij". O osobistości zabitej Soroczyńskiej nie udało się na razie zasięgnąć bliższych szczegółów.

Echa oblężenia w Łodzi. Z Łodzi donoszą: Dotychczas nie zdołano, mimo usilnych starań i mimo przesłuchania licznych świadków ustalić osobistości owego zabitego bandyty, który sam jeden przez dwie doby opierał się całej armii policyjnej. To jedno stwierdzono, że nie jest on jak pierwotnie przypuszczano, Józefem Piątkiem.

W dniu 6 b. m. odbyła się w obecności władz sekcya zwłok bandyty, która wykazała, że bandyta skierował lufę rewolweru w usta i zastrzelił się. Kula wyszła przez czaszkę, pozostawiając dużą ranę. Bandyta ów zmarł na najmniej na 12 godzin przed wkroczeniem policyi.

Wielki pożar koło Sosnowca. Z Sosnowca donoszą: W osadzie Siewierz w niedzielę spłonęło targowisko końskie i bydlęce. Przeszło sto domów i innych zabudowań gospodarczych stało się pastwą pożogi. Setki mieszkańców osady pozostały bez dachu.

Zagadkowy skarb. We wsi Kazimierz w gub. kieleckiej znalazł onegdaj pewien włościanin w głębokości 10 łokci w ziemi: kości ludzkie, miecz. 5 złotych sprzączek z drogiemi kamieniami, 7 złotych pierścieni, żeton srebrny, 3 złote półksiężyce z kamieniami drogiemi, 2 krzyże srebrne, oraz trzy kawałki cienkiej blachy.

Echo sprawy p. Curie-Skłodowskiej. Z Paryża telegrafują: Autor artykułu przeciw p. Curie-Skłodowskiej, zamieszczonego w „Journalu" ogłaszą oświadczenie, w którem przeprasza p. Curie-Skłodowską i między innemi powiada:

„Jestem zrozpaczony z powodu skutków mojej lekkomyślnej publikacyi, na co nie miałem żadnych dowodów. Nie rozumiem, czem dałem porwać się do tego brzydkiego czynu. Jestem okrutnie ukarany przez cierpienie, jakie wskutek tego znoszę. Jedyną moją pociechą jest, że nie mogłem ubliżyć czci i godności p. Curie-Skłodowskiej. O sprawie tej nie będę już pisał ani słowa."

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 8 listopada.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, po odczytaniu wniosków i interpelacyj, przystąpiono w dalszym ciągu do dyskusyi budżetowej.

Przemawia poseł czeski Koerner, który ostro atakuje ministra sprawiedliwości Hochenburgera.

Przedłużenie regulaminu.

Wiedeń. Komisya regulaminowa Izby poselskiej uchwaliła na wniosek posła Jaworskiego, poparty przez pos. Steinwendora i pos. Pernerstorfera, przedłużyć prowizoryczny regulamin Izby posłów na jeden rok

Księża o poprawę bytu.

Wiedeń. Posłowie katoliccy, należący do stanu duchownego, uchwalili wysłać do ministra oświaty Hussarka deputacyę, która ma go powitać i przedłożyć mu życzenia stanu duchownego o polepszenie bytu z powodu drożyzny, o przyznanie ulg kolejowych i o wliczenie czasu, spędzonego przez katechetów w służbie na probostwach, do emerytury.

Wykluczenie Steinwendera.

Insbruk. Odbyło się tu zgromadzenie Niemców, na którem uchwalono domagać się wykluczenia posła Steinwendera ze Związku niemieckiego z powodu jego przychylnego stanowiska w sprawie fakultetu włoskiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·83. Renta majowa 91·90. Renta koronowa węgierska 90·70. Akcye austr. zakł. kred. 650·—. Akcye węg. zakł. kred. 847·—. Akcye Anglobanku 3·5·—. Akcye Unionbanku 625·—. Akcye Bankvereinu 543·—. Akcye Landerbanku 545·75. Akcye kolei państwowych 733·—. Lombardy 111·—. Akcye fabryki broni 744·—. Akcye tytoniowe 323·50. Alpiny 826·50. Rima-Muranyi 674·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2637·—. Losy tureckie 239·75. Ruble 255·—. Skoda 681·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 8 listopada. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·25. Tow dyskontowe 187·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 8 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 92·60 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 90·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·10 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 3·5·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 441·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 522·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 263·— rb.; Lilpop 137·37 rb.; Rudzki 697·50; Rudzki nowe 124·50 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 289·50 rb.; Putiłów 159·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.: Berlin 46·27.½

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 listopada. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·37 do 11·38; żyto na kwiecień 10·40 do 10·41; owies na kwiecień 9·69 do 9·70; kukurudza na maj 8·53 do 8·54.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie utrzymane; pochmurno.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Amalii Janiszewskiej

wykonuje wszelką robotę w zakres krawieczyzny damskiej wchodzącą, po najtańszej cenie. **Kraków, ul. Sobieskiego l. 6, I piętro.** 8630 1 3

Młoda Angielka

poszukuje zaraz miejsca jako towarzyszka. **L. G. 16** poste rest. **Kraków.** 8659

Parcela w Dębnikach, mająca 120☐ sążni, przy ulicy z wodociągiem, do sprzedania. Widok na Wawel. Wiadomość: Zakrzówek l. 97. 8656

Trawiacza kreskowego

zatrudni zaraz Zakład „Tęcza", Lwów, Zimorowicza 14. 8650 1 3

Konwersacyi niemieckiej, oraz lekcyj łaciny udziela były uczeń gimnazyum niemieckiego. Zgłoszenia pod **M. N.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8654

Panna mająca ukończoną szkołę wydziałową, oraz niższe gimnazyum, władająca językiem polskim, ruskim i niemieckim, w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej posady biurowej, ewentualnie jako kasyerka do księgarni lub tp. Zgłoszenia: **M. W. Sieroslawice, ad Bochnia.** 8657 1 3

Do sprzedania

Kareta wolant. Wiadomość: Szalwiński, Grzegórzki l. 21. 8647 1 4

Polka

młoda, bardzo inteligentna, sympatyczna, prawego charakteru, szuka posady samodzielnej zarządczyni lub jako reprezentantka albo wychowawczyni. Adres: Wien, III, Gerlgasse 20 Thür 8 **M. B.** 8646 1 2

Poszukuję gospodyni

do prowadzenia gospodarstwa i opieki nad dziećmi, uczęszczającemi do szkół w Krakowie. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw i poleceniami pod **Rz.** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 8655

Samodzielny korespondent

biegły zarówno w polskim jak niemieckim języku, poszukiwany. Pierwszeństwo mają obznajomieni z handlem nasion i nawozów sztucznych. — Zgłoszenia listowne tylko pierwszorzędnych sił z odpisem świadectw, które nie będą zwrócone, i z oznaczeniem żądanej płacy, przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **G. H. R. 8648.** 8648 1 3

Pretensye sporne

których mam większą ilość, sprzedam lub odstąpię do wywindykowania. — Zgłoszenia: **„Pretensya"** poste restante **Kraków,** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy". 8649 1 2

Nowość! **Nowość!**

Grota Lourdes



z drzewa, pokryta grubą, jasną korą, przyozdobiona także liśćmi z krzewów i kwiatami, wewnętrzna ściana powabnie błyszczykiem posypana, ze stojącą porcelanową figurą **N. P. Maryi, bardzo efektownie przybraną 2·60 K.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 668 (Czechy).** Zażądać kartą korespondencyjną mego obficie ilustrowanego katalogu głównego z około 4000 odbitek, który wysyła się zaraz zadarmo opłacony. 6498 3 6

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye. A. Bild, ulica Miodowa l. 31. 8313 4 10

Kalendarze reklamowe

zdumiewająco tanie, wspaniały wybór. Próbki fco za fco. **J. Kobner, Teplitz-Schönau,** Drukarnia zakładu chromolit.-artystycznego. 8412 3 16

6 prześcieradeł

z najlepszej przędzy lnianej, wybornej jakości . . . . 15 K
30 m. dobrych resztek sortow. . . 18 „
Próbki najlepszych wyrobów lnianych i bawełnianych, tudzież modnych barchanów i flanel zadarmo, opłacone. Tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych
Braci Krejcar, Dobruška, Czechy. 7710 9 44

Doborowe narzędzia do wyrzynania.



Wykonywanie robót wyrzynanych jest pouczającem i pięknem zajęciem dla młodych i dorosłych w wolnych godzinach. Nr 9307. Doborowe narzędzia do wyrzynania, umocowane na mocnym kartonie. Z 7 narzędziami i wzorem, 3 korony. Nr 9308. Takisam, lecz z 10 doborowemi narzędziami i wzorem 5 koron. Nr 9310. Doborowy garnitur narzędzi do wyrzynania w pudle z drzewa sosnowego z wiekiem wysuwanem, z 9 wybornemi narzędziami 7·20 K. Bardzo wielki wybór narzędzi do wyrzynania w moim katalogu głównym. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy, **Brüx, Nr 675 (Czechy).** Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony. 6505 7 10

Kapelusze damskie

w wielkim wyborze
Jadwiga Pollerowa - Kraków
Grodzka 3, I p., dom p. Sobolewskiego. 7700 9 12

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych.
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, św. Jana 3, I p. 6037 43 0

Mieszkanie

składające się z czterech względnie pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoju dla służby etc., na III piętrze, wraz z bezpłatnem użyciem windy, przy ul. Grodzkiej l. 26 zaraz do wynajęcia. Wiadomość w handlu „Antoniego Suskiego". 8566 3 3

NOWOŚĆ! ZAKOPANE
Penyonat „Borek"

wyłącznie dla zdrowych. Kuchnia wyśmienita. Jagiellońska 8. 8173 6 9

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 28, IIpiętro. 8457 4 13

SKŁAD FORTEPIANÓW
pianin i harmonium
oraz wypożyczalnia
ZYGMUNTA RABY
Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 7509 15 0

Przed Gwiazdką

powinien każdy, kto się zajmuje podarkami gwiazdkowemi, zażądać kartą korespondencyjną mego obficie ilustrowanego, wielki wybór podarków gwiazdkowych obejmującego katalogu głównego, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. **C. i k. nadworny dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr 698 (Czechy)** 6528 2 7



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 7427 7 10

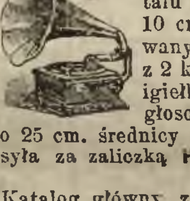
Najtaniej
na sezon szkolny

Torby i paski na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, ◆ Kredki — Pendzle ◆**

6007 poleca handel papieru 34 0

Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4, obok apteki.

Liliput



Przyrząd mówiący, znakomicie funkcyonujący, zupełnie z metalu sporządzony, 16½×16½×10 cm. mający, pięknie lakierowany, wyborny mechanizm wraz z 2 kawałkami muzycznemi i 200 igiełkami tylko **22 K** Ia płyty głosowe, grające na obie strony, o 25 cm. średnicy 2·50, 3·50, 4 K i wyżej. Wysyła za zaliczką **Hanns Konrad,** Brüx Nr 652 (Czechy).
Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony. 6482 2 6

Która kobieta

pragnie rychło i szczęśliwie za mąż wyjść, który mężczyzna chce się majętnie ożenić, niech żąda naszego miesięcznika. Cena 50 h markami. Wydawnictwo „Małżeństwa" Lwów 5. 7450 12 23

Wino

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 60 h, czerwone, mocne, łagodne litr 56 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 60 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynkce 3 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie. 6989 24 30

Forman
przeciw Katarowi
Skutek zdumiewający! Puszka 40 h

8258 4 8

„IRIS"
ZAKŁAD RYSOWNICZY
Magazyn i pracownia robót ręcznych
Bronisławy Komorowskiej
Kraków, ul. Floryańska 32

poleca **wielki wybór robót ręcznych** zaczętych i skończonych po najniższych cenach. **Dywaniki perskie** gotowe i na zamówienie. Wzory i przybory do tychże. 8602 1 16

Krystalina

przeciw pierzchnieniu i pękaniu naskórka, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość. —
Tuba 50 halerzy. 6673 38 0
Jan Ihnatowicz
Kraków, Sukiennice 20. **Lwów, Sykstuska 25.**

!! Cenne aparaty fotograficzne !!

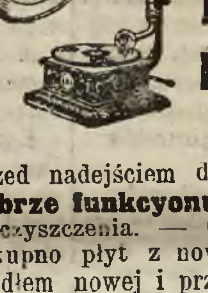


Zupełne aparaty fotograficzne, dające dobre obrazy, za co się ręczy, **z płytami, papierem, chemikaliami i kursem pouczenia:** wielkość obrazu 6×9 cm. K 1·90, 9×12 cm. 3·30 K, 5·70, 9·70 K itd. 6764 (Porto osobno). 41 0

Dokładne ciemnie i podwójne anastygmaty niedościgalnie tanio!

Używane aparaty i objektywy znanych firm bardzo tanio! Główny cennik, mający 130 stron, za darmo, jako też cenniki okolicznościowe.

Eifr Birnbaum, fabryka aparatów, Doksy (Hirschberg) 322 Czechy



Stefan Grudziński i Tadeusz Berger
Kraków, ul. Szewska 22.
Nr Telefonu 305.

Przed nadejściem długich wieczorów skontrolujcie aparaty, **czy dobrze funkcyonują** i ewentualnie przyślijcie do naprawy lub wyczyszczenia. — **Odświeżcie** posiadany już **repertuar** przez zakupno płyt z nowemi zdjęciami, a wówczas aparat stanie się źródłem nowej i przyjemnej rozrywki. — **Kto niema jeszcze Pathéfonu, niech zakupna nie odkłada na ostatnią chwilę. Pathéfon** gra szafirem (bez zmiany igły) i nie niszczy płyt. — Gra zdumiewająco czysto, siluie i wiernie, jak w naturze. — Katalogi darmo i opłatnie. 8108 2 0

Nowości płyty 35 cm. po K 6. — Niezwykła siła i dokładność!

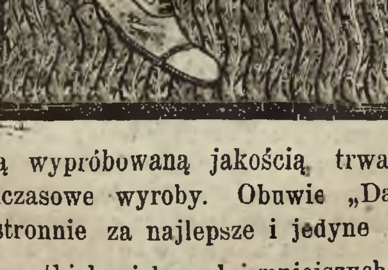


„VULCAN"
piece stale ciepło utrzymujące

okazały się najlepszemi. Ogromna siła ogrzewania przy bardzo małem użyciu paliwa. Do nabycia we wszystkich handlach pieców osobliwych i handlach żelaza.
Osobliwy wyrób firmy
Nestler & Breitfeld
T. z o. p. 8413 3 7
Huty żelaznej, Breitenbach (Czechy).
„Vulcan" jest prawnie zabezpieczony wobec licznych naśladownictw i odlany na drzwiczkach każdego pieca, na co trzeba zwracać uwagę przy zakupnie. Cenniki zadarmo, opłacone wysyła zastępstwo na Galicyę
D. Kurzmann - - Kraków
ulica Mostowa 10. Tel. 1461.

Obuwie marki „Dalmo"

prawdziwe wyłącznie



z marką „Dalmo"

przewyższa swoją wypróbowaną jakością, trwałością i elegancyą wszystkie dotychczasowe wyroby. Obuwie „Dalmo" uznane jest ogólnie i wszechstronnie za najlepsze i jedyne w swoim rodzaju.

Do nabycia we wszystkich większych i mniejszych miastach w kraju.

Główny skład u jedynych i wyłącznych dostawców

8518 firmy 1 11

Cohn i Liebeskind
Kraków, Stradom 13.



Mają: Elektrownia miej.; inż. W. Drzymuchowski, ul. Dunajewskiego 9; Stanisław Grünberg i Ska, Bracka 9; Gallus Hruśka, Radziwiłłowska 19 i F. Lord.

7918 7 30

Ostatni miesiąc
Losy Srebrnego Krzyża po 1 koronie. 8658 1 10
Główna wygrana: **100.000 koron.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż została otwarta

MLECZARNIA
i pokoje do śniadań
przy ul. Grodzkiej 58

zaopatrzona w **kuchnię jarską,** sery, masło deserowe i ciastka wyrobów cukierniczych obsługa skrzętna i rzetelna — ceny przystępne. 8652 1 2

Z poważaniem

Beckmann.

Ważne dla Pań!
Bez chlorku
pierze tylko
Pierwsza krajowa pralnia parowa
Podgórze-Kraków
Tel. 1496. Nadwiślańska 10. Tel. 1496.
wszelką bieliznę domową
w ciągu 24 godzin
po cenach **bardzo umiarkowanych** ewentualnie w abonamencie
Bezpłatnie
zaś — odbiera i odstawia się na żądanie bieliznę do domu. 8644 1 30
Adres dla korespondencyi:
Pralnia parowa Podgórze, Nadwiślańska 10.

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16. II piętro, front. 8139 18 20

Przewyborny miód deserowy i leczniczy

z kwiecia akacyj (specyalność węgierska). Wysyła 5 kg. opłatnie, za 8 K, za zaliczką, **Dr Bajor,** wielka hodowla pszczół, **Galgahéviz, Węgry** 8530 2 30

P. T. Emeryci w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska, mogą otrzymać bardzo korzystne zajęcie. Zgłoszenia: Reprezentacya Banku, Kraków, ulica Szlak l. 36. 8548 5 7

Kawaler wyzn. mojż.

w średnim wieku, urzędnik VIII rangi, ożeni się z osobą wykształconą i majętną. Zgłoszenia pod **„Szczęście"** poste restante **Kraków,** gł. poczta, za okazaniem kwitu ins. 8564 2 4

Garnitury na stoły i łóżka
w najmocniejszych i najmodniejszych wykonaniach



Nr 2081. garnitur buretowy (2 kapy na łóżka, około 140×190 cm i kapa na stół około 138×138 cm.), z pięknym brzegiem tkanym w kwiaty na tle czerwonem bordeau lub oliwkowem, bardzo tani konkurencyjny gatunek **11·50 K.** Osobno kapa na łóżko 4·20 K, osobno kapa na stół **3·10 K. Nr 2165.** Takiesamo w lepszym gatunku **13·— K,** osobno kapa na łóżko **4·75 K,** osobno kapa na stół 3·50 K. W bardzo wielkim wyborze **15, 16, 18, 20** K i wyżej. Garnitury welniane (2 kapy na łóżka i kapa na stół) po **22, 26, 30, 34·50** K i wyżej w mym katalogu głównym. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką znana w świecie z zasobności firma c. i k. nadw. dostawca, **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy w Brüx, Nr 660 (Czechy). Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie każdemu za darmo, połacony. 6490 3 10

2 karetki

powoziki mało używane, oraz młocarnia dobra, do sprzedania przy ul. Starowiślnej 28. 8394 3 8

Miód deserowy

kuracyjny, patoka, 5 klg puszka 8 K franco. Miody pitne 13 medalami odznaczone, bez domieszek, domowego wyrobu. Wysyłka cały rok. **Eugeniusz Biliński w Zbarażu,** właściciel jedynej największej pasieki w Galicyi. 8434 3 10

Proszę się przekonać

o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, zażądać kartą korespondencyjną mego katalogu głów. z około 4000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 692 (Czechy).** 6522 5 7

Mam w Krakowie

przy ruchliwej ulicy większą kamienicę i tę zamieniłbym na majątek ziemski. Zgłoszenia pod **F. L. H.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8374 3 3

Motory benzynowe

do wszelkich celów, buduje, przerabia i naprawia, jako specyalność. 8607 3 6

Zakład mechaniczny
Stanisława Bisztygi
Kraków, Biskupia-boczna 7.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.